Nr 25. Kraków, Piątek 31 Stycznia 1902. Rok XXI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza, układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Ofiara napaści.

Kraków, 30 stycznia.

Strach przed demonstracyami lwowskiemi odebrał przytomność naszym c. k. konserwatystom. Takiej parodyi z rozsądku i dobrej woli, jakiej dawkę przyniósł wczorajszy „Czas" — nie znaleźliśmy w tym organie panów krakowskich dość dawno, bo od czasu ostatnich wyborów do parlamentu.

Zaszczytnie znana poetka, Marya Konopnicka, nadesłała z Florencyi do „Kuryera Lwowskiego" dłuższy artykuł, w podniosłym i patryotycznym napisany duchu, w którym staje w obronie „protestów" wnoszonych przez kobiety polskie przeciw gwałtom pruskim. — Poetka wykazuje, jak wielką korzyść moralną, mieć będzie to dla sprawy polskiej wogólności, wytoczenie jej przed forum publicznego sumienia Europy, i wezwanie do protestu przeciw pruskim gwałtom. Autorka artykułu polemizuje właściwie z krakowskim organem kobiet „Nowe Słowo" i wykazuje, że cała akcya antypruska, przeniesiona na teren zagraniczny, nie jest, jak twierdził ten organ, ani „żebraniną" ani „siadaniem na rozstajnych drogach", ani „odkrywaniem ran naszych", bo:

„Istotą akcyi, wzywającej do protestu, jest odwołanie się od przemocy siły brutalnej do potęgi praw moralnych. Jest to akt apelacyi od wyroków niższej instancyi, ferowanych pięścią, do wyroku instancyi wyższej, najwyższej, do sumienia ludów. Bo nie jest to odwołanie się ani do rządów, ani do polityki, ani do dyplomacyi, ani do armii, ani do budżetów, ale — do sumienia ludów."

Czyż to nie szczytne zdanie, na które pisać się może każdy uczciwy Polak, nawet gdyby tytuł Ekscelencyi dźwigał na ofiarę narodową?

Tłomaczy też poetka dalej, że wezwanie zagranicy do protestu, nie jest „siadaniem na rozstajnych drogach" ani odkrywaniem ran naszych.

„Kiedy Europa — pisze Konopnicka — dowiaduje się o naszem utracyuszostwie, służalstwie, szulerstwie, kiedy słyszy o sprzedawczykach Piastowskiego patrymonium w ręce wroga, kiedy wybuchają krachy naszych lekkomyślnie podkopanych lub ograbianych nikczemnie instytucyj krajowych, wtedy odkrywamy przed nią rany, nasze głębokie i haniebne rany. Wtedy też „siadamy na rozstajnych drogach", na których rozchodzi się honor obywatelski i uczciwość, z prywatą, nikczemnością i żądzą użycia. I tam to właśnie, na tym rozstaju hańby zobaczy nas Bismarck i wskazując nam krzyżackim swoim palcem drogę zatracenia rzecze: — Jedźcie do Monaco!

„Ale kiedy wzywamy ludy do protestu przeciw gwałtom, dokonywanym na dzieciach i ich matkach, nie odkrywamy „ran naszych". My odkrywamy raka toczącego wszelką przemoc i wszelkie bezprawie. Odkrywamy tę szparę, to pęknięcie, przez które sypie się z nich próchno. My opatrujemy zarazem wielkie rany, rany całego stulecia, egoizm, brak solidarności, obojętność na cudze krzywdy, hołdowanie sile przed prawem."

Przypuszczamy, że chyba ta wzmianka o sprzedawczykach i szulerach, przywodząca mimo woli na pamięć ostatni występ hr. Józefa Potockiego w Jockey-Clubie wiedeńskim, wywichnęła resztki zdrowego sensu, pokutujące w redakcyi organu stańczykowskiego, kiedy, ni stąd, ni zowąd, zgorszyło ją takie zdanie poetki:

„Najwyższy był tedy czas, aby wyszedł z Polski głos oburzenia i bólu. Najwyższy był czas, aby drzemiące sumienie ludów przebudzonem zostało."

Na to replikuje „Czas":

„Nawoływanie dzisiaj do protestu, — to popieranie tych ulicznych wybryków i przestępnych napadów na ludzi — mających odwagę potępić to, co jest potępienia godne. — Nawoływanie do protestu po tych poważnych objawach bólu, jakich świadkami były parlamenty wiedeński, berliński i nawet Sejm — to chyba zachęta do profanowania szlachetnych uczuć w ulicznych wrzaskach i haniebnych napadach. „Podjęcie akcyi protestu i przeniesienie jej w stan czynny", które poetkę przejmuje takim entuzyazmem, — to otwarcie bram wszystkim zaślepieniom, szaleństwom, ale także brudom, intrygom i partyjnemu egoizmowi".

Lepszego świadectwa ubóstwa... myśli trudno wystawić sobie ponad to, jakie wypisał sobie „Czas" własnoręcznie. Poetka pisze o potrzebie wniesienia protestu przeciw bezprawiom pruskim do sumienia ludów Europy, ten zaś podsuwa jej myśl popierania „wybryków ulicznych i napadów na ludzi".

Poetka ma prawo powiedzieć, że ona właśnie stała się tutaj ofiarą prostej napaści, — co prawda nieszkodliwej, bo bezsilnej, chociaż złośliwej.

Kary administracyjne w Królestwie Polskiem.

Posiadamy kilkanaście wyroków administracyjnych warszawskiego generał-gubernatora, Czertkowa, wydanych, w drodze administracyjnej, na „opornych unitów" za przekroczenia w żadnym kodeksie państw cywilizowanych nie istniejące, nadto kilka wyroków na księży i obywateli za przestępstwa, wywołujące wprost uśmiech politowania dla tych, — co karę wymierzali. Sądzimy, że komentarze są tutaj zbyteczne, bo dokumenta urzędowe mówią same za siebie, — a przemówić powinny w pierwszym rzędzie słów kilka do... naszych zapamiętałych ugodowców. Oto dokumenta:

Dowiedziawszy się z raportu gubernatora siedleckiego Nr 3096, że mieszkaniec wsi Mokryny Nowe, powiatu konstantynowskiego, Grzegorz Klebaniuk, podczas pogrzebu siostry swej, Dominiki Dmitruk, bez udziału duchownego prawosławnego dopuścił się urządzenia orszaku żałobnego z zapalonemi świecami i śpiewem polskich pieśni nabożnych, — czem wzmiankowany Klebaniuk demonstracyjnie zamanifestował swoją oporność (uporstwo) i przez to dał zły przykład innym byłym greko-unitom, biorącym udział w pogrzebie, — postanawiam: na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej 20 września 1876 r. ustawy b. komitetu do spraw Królestwa polskiego zamknąć Klebaniuka w areszcie na dwa tygodnie. (20 czerwca 1901 r.).

Dowiedziawszy się z przedstawionego przez gubernatora lubelskiego z 9 czerwca b. r. Nr 4025 dochodzenia, iż księża rzymsko-katoliccy: administrator parafii Góra-Jaroszyńska, pow. kozienickiego, Mieczysław Radomski, administrator parafii Regów, tegoż powiatu, Feliks Czerkoński; administrator parafii Gródek, tegoż powiatu, Antoni Długosz; administrator parafii Oleksów, tegoż powiatu, Feliks Widuchowski; administrator parafii Bobrowniki, powiatu nowo-aleksandryjskiego, Zygmunt Korycki i wikaryusz parafii Bystrzyca, powiatu lubelskiego, Kazimierz Lewita (nie dodano im nawet tytułu: „księża", Przyp. red.), — winni są, że bez zezwolenia odpowiedniej władzy samowolnie zjechali się we wrześniu r. 1900 do administratora parafii Gołąb, powiatu nowo-aleksandryjskiego, Ignacego Stefańskiego, a ksiądz Stefański, że na zjazd ten zezwolił, postanawiam: ukarać wymienionych księży grzywną, każdego po 50 rubli. (30 czerwca 1901 r.).

Upatrując w przedstawionem przez gubernatora lubelskiego z d. 23 czerwca r. b. Nr 4459 dochodzeniu, że wikaryusz rzymsko-katolickiej parafii Szczebrzeszyn, powiatu zamośćskiego ks. Feliks Biały, winnym jest wtrącania się do spraw prawosławia, a mianowicie, że d. 6 stycznia r. b. odwiedzał z modlitwą i wodą święconą domy mieszkańców wsi Deszkowice opornych byłych greko-unitów, Jana i Marcina Charko, postanawiam: ukarać ks. Białego grzywną 100 rubli. (6 lipca 1901 r.).

Upatrując z przedstawionego przez gubernatora suwalskiego z 21 czerwca r. b. na Nr 3440 dochodzenia, że administrator parafii rzymsko-katolickiej, ks. Michał Migowski dopuścił się przekroczenia rozporządzeń obowiązujących, a mianowicie: 1) że 14 maja r. b. w dniu Świętej koronacyi Ich Cesarskich Mości dopuścił się pogrzebania zwłok zmarłego 12 tegoż miesiąca włościanina Baranowskiego, odprawiwszy przytem nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego w miejscowym kościele a 2), że uroczyste nabożeństwo w dniu tym odprawiane było nie przez niego osobiście, lecz przez wikaryusza tejże parafii, i przyjąwszy pod uwagę serdeczną skruchę ks. Migowskiego (winszujemy ks. Migowskiemu skruchy. Przyp. red.) tudzież jego stan chorobliwy, postanawiam: ograniczyć się na ten raz na udzielenie księdzu Migowskiemu ostrej nagany z napomnieniem, że w razie powtórzenia przezeń podobnych karygodnych przekroczeń, będzie poddany karze bardziej surowej. (7 lipca 1901 roku).

Upatrując z przedstawionego przez gubernatora radomskiego za Nr 4930 dochodzenia, że włościanin wsi Wójcin, powiatu opoczyńskiego, dymisyonowany podoficer Tomasz Stańczyk, podczas czytania w kościele wójcińskim 1-go lipca r. b. Manifestu Najwyższego o przyjściu na świat Jej cesarskiej Wysokości Wielkiej księżnej Anastazyi Mikołajównej, nie powstał za przykładem innych parafian, i siedział w ławce, nie bacząc na uprzedzenie księdza i upomnienie organisty, postanawiam: na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej 20 Września 1876 r. uchwały b. komitetu dla spraw Królestwa Polskiego, zamknąć Stańczyka w areszcie na dwa tygodnie. (18 sierpnia 1901 r.).

Upatrując w raporcie gubernatora suwalskiego z dnia 14 lutego r. b. za Nr 772, że zawiadujący sztabińskim kościołem filialnym, w powiecie augustowskim, wikaryusz Kazimierz Żukowski, winnym jest odprawienia z niedostateczną okazałością nabożeństwa za zdrowie Najjaśniejszego Pana, które to nabożeństwo zamówione zostało przez włościankę Romanowską, tudzież nieokazania należytej zachęty pasterskiej do tak pochwały godnych wynurzeń ze strony ludności uczuć wiernopoddańczych, postanawiam: skazać księdza Żukowskiego na grzywnę 25 rubli. (8 marca 1901 r.).

Wskutek raportów gubernatora kaliskiego z dnia 15 lutego i 16 marca r. b. NN. 5 i 1250, postanawiam: proboszcza rzymsko-katolickiej parafii ks. Jana Hodorowskiego i wikaryusza tejże parafii ks. Szymona Dymka, za niedopuszczenie do spowiedzi niezamężnej Jadwigi Ejchart, przed zamierzonem przez nią wstąpieniem w związek małżeński z prawosławnym, skazać na grzywnę: Hodorowskiego na 100 rubli, a Dymka na rubli 25 (6 kwietnia 1901 r.).

Upatrując w przedstawionem przez gubernatora siedleckiego za Nr 1716 dochodzeniu protokolarnem, że zamieszkała w osadzie Kossosz włościanka Tekla Cymonowiczowa, pozwoliła na urządzenie 4 marca r. b., w domu swoim, zebrania religijnego b. greko-unitów, w celu zachęty ich do religijnego oporu, postanawiam: na mocy najwyżej zatwierdzonej 20 września 1876 r. uchwały b. komitetu do spraw Królestwa Polskiego, zamknąć w. w. Cymonowiczową w areszcie na dwa tygodnie (12 kwietnia 1901 r.).

Jak więc widzimy z tych kilku wyroków, system prześladowczy unitów i naganka iście bizantyńska — trwają dalej w najlepsze w Królestwie Polskiem także za rządów generał-gubernatora Czertkowa. Na stanowisku tem zmieniają się wprawdzie osoby, lecz system zostaje tensam.

Wojna czy pokój?

Sensacyjne wieści przynoszą telegramy z Londynu. Wojna czy pokój? — Oto pytanie, które się nasuwa po ich przeczytaniu. Tym razem nadzieja zwolenników idei pokoju, że wojna Anglii z Boerami może zakończy się wreszcie podaniem sobie ręki do zgody, nie jest bezpodstawną i spoczywa, bądź co bądź, na rządowych oświadczeniach, bardzo wprawdzie ogólnikowych i ostrożnych, ale w każdym razie konkretnych.

W angielskiej Izbie gmin oświadczył przedwczoraj minister Balfour, że rząd nie otrzymał wprawdzie żadnych propozycyj pokojowych ze strony, upoważnionej przez Boerów do rokowania o pokój, że jednakże nadeszły w tej sprawie od rządu holenderskiego komunikaty, które obecnie roztrząsa rząd angielski. Balfour oświadczył dalej, że odpisy owych nieokreślonych bliżej wiadomości razem z odpowiedzią rządu angielskiego przedłoży jak najprędzej Izbie. Odpowiadając następnie na interpelacyę Labouchere'a, stwierdził ze swej strony minister Chamberlain, że wodzowie boerscy mogą bez przeszkody czynić propozycye pokojowe Kitchenerowi, który otrzymał polecenie, ażeby je przedkładał zaraz gabinetowi.

Oświadczenie Balfoura wywołało w parlamencie bardzo optymistyczny nastrój, a według doniesień telegraficznych koła parlamentarne wyrażały nadzieję, że wkrótce nastąpi w Afryce zawieszenie broni. Ludność Londynu przyjęła te wieści pokojowe z ogromnem zadowoleniem, a giełda, która już była zamkniętą w chwili, gdy się po mieście rozeszła wiadomość o mowie Balfoura, urządziła na ulicy nieoficyalny targ papierów wartościowych, przyczem walory południowo-afrykańskie poszły znacznie w górę.

Dziennik „Central News" twierdzi, że prezydent gabinetu holenderskiego, Kuyper, przebywając przed 14 dniami w Londynie, przekonał się z pośredniej wymiany zdań z ministrem dla spraw zagranicznych i ministrem dla kolonij, że urzędowe komunikaty ze strony holenderskiej uzna rząd angielski za nadające się do przyjęcia. Dziennik wspomniany dodaje, że Kuyper, czyniąc propozycye rządowi angielskiemu, świadomym był odpowiedzialności, jaką na siebie włożył, i byłby z pewnością nie podjął się tej misyi, gdyby nie był pewnym, że krok jego dozna dobrego przyjęcia u obydwóch stron walczących. Jak zapewniają w kołach poważnych, Boerowie mieli oświadczyć Kuyperowi, że odstępują od żądania niezawisłości jako stanowczego warunku pokoju, a stawiają natomiast żądanie natychmiastowej i powszechnej amnestyi.

Tymczasem brukselski „Petit Bleu" zapewnia, że delegaci boerscy, przebywający w Europie, ani sami nie zwrócili się do Anglii z propozycyami pokojowemi, ani też nie prosili nikogo o pośrednictwo w tej sprawie. Pismo to dodaje uwagę, że rząd holenderski może z własnej inicyatywy chciał zbadać usposobienie rządu angielskiego w sprawie boerskiej, że dalej może znosił się z Anglią w kwestyach holenderskich tylko, że jednakże w każdym razie delegaci Boerów nic o tych krokach nie wiedzieli.

Jak sobie postąpi rząd angielski, jaką da odpowiedź gabinetowi holenderskiemu, okaże się wkrótce, gdy, według zapowiedzi Balfoura, parlament otrzyma odnośne dokumenty. Dzisiaj stwierdzić już można ten fakt, że ministeryalna prasa angielska z „Timesem" na czele zajęła w sprawie rokowań pokojowych nieprzychylne dla Boerów stanowisko.

W holenderskiej Izbie deputowanych złożył prezydent gabinetu Kuyper oświadczenie, odnoszące się do misyi pokojowej rządu holenderskiego. Kuyper oświadczył, że doniesienie Balfoura jest prawdziwe, nie może jednak w tej chwili podać treści noty holenderskiej, gdyż uprzejmość zakazuje podawania jej do publicznej wiadomości przed nadejściem odpowiedzi rządu angielskiego.

Rąbek zasłony odchyla „St. James Gazette", donosząc, że nota holenderska pisana jest w tonie bardzo przyjaznym, wyraża szczere ubo-

Polska sztuka stosowana.

Jesteśmy w ostatnich latach świadkami zasadniczego przeobrażania się naszej sztuki. Na horyzoncie upodobań naszych w dziedzinie sztuki zjawiają się raz po raz nowe hasła i nowe prądy, powstałe pod obcemi wpływami, ale prądy te przemijają jak burza, szybciej aniżeli się wyłoniły, a sztuka nasza, wstrząsana nieustannie dopływem obcej myśli, szuka ciągle własnego łożyska. I oto nareszcie z mrocznego chaosu wyłaniać się poczyna świt nowej myśli. Po całej Polsce zaszumiało hasło swojskiego stylu i swojskiej twórczości w sztuce, a tysiączne echa ją powtórzyły. I odbiło się to hasło o granitowe turnie Tatr i z cichego zakątka góralskiej wioski rozległ się odzew donośny. Ten i ów z badaczy i etnografów zwrócił uwagę na prawdziwe piękności i stylową oryginalność motywów góralskich, znaleźli się gorący miłośnicy i artyści, którzy z całym zapałem wzięli się do dzieła i oto wraz z obfitą literaturą tego przedmiotu w prastarej kolebce podtatrzańskiej, która nam przechowała w przedziwnej piękności i czystości tyle skarbów staropolskiego języka, urodził się także styl rodzimy, wysnuty z oryginalnych motywów zakopańskich, którego ojcem chrzestnym jest bezsprzecznie jeden z najwybitniejszych artystów polskich, Stanisław Witkiewicz.

Sztuka zakreśla sobie jednak szerokie granice pomysłów i natchnień, a czerpanie z jednego źródła swojszczyzny, choćby tak wybitnie odrębnej jak styl zakopański, nie może wystarczyć do wszystkich zadań artystycznych. Zaczęto tedy badać motywa zdobnictwa ludowego w rozlicznych okolicach, a studyum to, będące dopiero w zawiązku, odkrywa niewyczerpane bogactwo pełnych rodzimej charakterystyki motywów, które w genetycznym związku mają przecież piętno plemiennej wspólności i mogą już wystarczyć do stworzenia podstaw rozwojowych rodzimego stylu polskiego. I oto w tej myśli, z celami i zadaniami gromadzenia motywów artystycznych zdobnictwa ludowego z całej Polski, zawiązało się u nas Towarzystwo „Polska sztuka stosowana", którego zabiegom i staraniom otwarta w salach Muzeum Narodowego wystawa, zawdzięcza swe narodziny.

Niezwykle zajmującym jest ten pierwszy plon działalności młodego Towarzystwa. Ogrom materyału, wkraczającego silnym klinem w dziedzinę etnografii, otwiera tak rozległy dla zadań Towarzystwa teren, że na wyczerpanie go z trudem starczy kilka lat żmudnej pracy podjętej ze znawstwem przez w dwójnasób liczne grono kolekcyonistów. To, co krakowskie Towarzystwo zdziałało w kilku miesiącach swego istnienia, jest w każdym razie dowodem chwalebnego zapału dla podjętej sprawy i niezaprzeczonego znawstwa i poczucia artystycznego.

Ta świadomość istotnego celu i właściwych zadań wystawy ścieśnia ów szeroki pęd, który mógłby snadnie rozeprzeć ramy wystawy stylizowaną etnografią, która w gruncie rzeczy jest tu tylko pomocniczym środkiem. Z etnografii należy tu zachować tylko te czynniki, które mają wybitne piętno artystycznego, rodzimego motywu w zdobnictwie, wszystko inne — pominąć. Tak też uczyniono.

Wystawa dzieli się na trzy główne działy. Pierwszy obejmuje „Materyał ludowy", t. j. to wszystko, co pociągnąć można jako wzór artystycznej stylizacyi motywu ludowego, pod kategoryę zbiorów sztuki ludowej; drugi daje obraz „usiłowań współczesnych" w dziele stosowania motywu ludowego do artystycznego przemysłu; trzeci wreszcie, retrospektywny, zagłębia się w pracę wieków ubiegłych i daje próby tego rodzaju usiłowań w przeszłości. — Każdy z wymienionych działów jest oczywiście zaledwo tylko zlekka podmalowanym szkicem obrazu, a mimo to całość wystawy robi nader sympatyczne wrażenie i systemem rozmieszczenia okazów spełnia doskonale swój cel pedagogiczny. Nie wątpimy, że ogół nasz, zapoznawszy się z materyałem wystawy, oceni doniosłość podjętej pracy i skwapliwie wesprze w przyszłości zabiegi grona młodych pracowników w dalszych usiłowaniach kompletowania zbiorów, mających stanowić zawiązek przyszłego działu etnograficznego przy Muzeum narodowem.

Zebrany w dziale pierwszym materyał ludowy przynosi okazy z kilku zaledwo okolic kraju. Są to przeważnie ubiory kobiece i męskie, nieliczne sprzęty urządzenia domowego i gospodarskie, wzory tkanin, desenie, hafty i wyszywania, gorsety i kokoszniki weselne, sukmany krakowskie i cuchy góralskie, kilimy, samodziały, dywaniki i fartuchy. Ładnym i interesującym jest bogaty zbiór skrzyń chłopskich, artystycznie malowanych, z różnych dzielnic kraju, i kilka sztuk oryginalnych sprzętów włościańskich. Niezwykle ciekawym i oryginalnym jest zbiór 77 kartonów z ozdobami do ścian i powały w izbach chłopskich, wycinane z papierów kolorowych przez dziewczęta wiejskie w Łowickiem. W nieudolnym rysunku przebija się tu samorodna inwencya w ornamentacyi, wzorowanej na naturze i zwierzętach, wdzięk i wybitne poczucie artystyczne w kolorycie. Pokaźny zbiór „pisanek", wyroby garncarskie z Kołaczyc, wreszcie zbiór kapliczek przydrożnych wiejskich, — dopełniają tego działu. — Nie ulega wątpliwości, że, ściśle rzecz biorąc, wiele obrazów wystawionych nie wchodzi w program „Towarzystwa Sztuki", jak n. p. okazy wełniaków chłopskich z Łowickiego lub t. zw. „samodziałów", gdyż nie przynoszą nic artystycznego w swym charakterze, pomieszczono je atoli widocznie dla spotęgowania różnic charakterystyki etnograficznej różnych okolic kraju.

Tę różnicę uwidoczniają dosadnie trzy z prawdziwie artystyczną precyzyą wykonane modele chałup włościańskich.

Pierwszy z nich, to model zagrody chłopskiej z Bronowic pod Krakowem. Na pozór nie uderza on szczegółami artystycznemi, ale po dokładniejszem przypatrzeniu się odnajdujemy tu w szczegółach budowy, w ornamentacyach rysunku odrzwi, obramowanych wzorzystym, pełnym charakteru deseniem, dużo prawdziwego piękna i nawskróś swojskiego charakteru. Model ten, wykonany pod kierunkiem Włodz. Tetmajera przez cieśli z Bronowic, jest prawdziwą ozdobą wystawy.

Drugi model, będący własnością Muzeum tatrzańskiego w Zakopanem, to wzór chałupy góralskiej na Podhalu, wykonany przez Jana Obrochtę. Tu występują już w pełni odrębności stylu i charakterystyki w rysunku i zdobnictwie i występuje silnie czynnik artystyczny.

Trzeci wreszcie model, to kopia jednego z najbardziej stylowych i najpiękniejszych domów w Zakopanem, domu pp. Pawlikowskich na Kozieńcu, zbudowanego według planów St. Witkiewicza. Tu już zaciera się w zupełności niemal pierwiastek etnograficzny, a występuje styl, podniesiony do wyżyny sztuki. Dom ten jest typowym przykładem sztuki, zastosowanej w stylu do budownictwa: charakterystyka typowych znamion sztuki góralskiej w jej artystycznym locie zastosowaną tu jest z prawdziwem mistrzowstwem.

Przechodząc do działu usiłowań współczesnych w dziedzinie sztuki stosowanej, trzeba zaznaczyć, że aczkolwiek usiłowania te datują się od bardzo dawna, to jednak właściwy pęd w tym kierunku rozpoczął się dopiero w latach ostatnich stosowaniem zakopańszczyzny do budownictwa, wewnętrznego urządzania mieszkań, stylizowania umeblowania i wyrobów drobnego artystycznego przemysłu. — Wystawa daje nam w tym kierunku obraz bezprzecznie bardzo dokładny i pouczający, streszczając niemal wszystkie ważniejsze w tym kierunku próby. Pierwsze miejsce zajmuje tu, już ze względu na swe doniosłe znaczenie, budownictwo. Wobec niemożności dostarczenia modeli najbardziej stylowych domów, rolę ich spełniają rozliczne fotografie budowli zakopańskich, a mianowicie „koleby" p. Gnatowskiego, jednego z najpierwszych stylowych domów w Zakopanem, wewnętrznego tejże urządzenia i rozkładu, fotografie kilkunastu innych domów stylowych zakopańskich, fotografie wewnętrznego urządzenia w Zakopanem i będących w nim rzeźb i t. d., plany budowli wzorowych na pensyonaty, plan przyszłego domu dla Towarzystwa tatrzańskiego według projektu architekta Ekielskiego i t. p.

Jedną z najwdzięczniejszych dziedzin stosowania stylu zakopiańskiego jest przemysł drzewny a przedewszystkiem stolarstwo i rzeźba. W tym kierunku wystawa zgromadziła ogromną obfitość przedmiotów bardzo różnorodnych, otwierając ogółowi oczy na wielkie piękności oryginalnych motywów góralskiego stylu i mno-

lewania narodu holenderskiego z powodu tak długiego trwania wojny południowo-afrykańskiej, jakoteż szczere życzenie, aby pokój jak najrychlej zawarto.

Nota powiada dalej, że rząd holenderski gotów jest do każdego kroku, któryby umożliwił ułatwienie rozwiązania sprawy. — Na końcu noty rząd holenderski oddaje swe usługi do dyspozycyi rządu angielskiego, jeżeliby się nadarzyła sposobność, w której Holandya mogłaby wystąpić jako przyjacielski pośrednik.

Tak się przedstawia w obecnej chwili sprawa rokowań pokojowych, do których inicyatywę dał rząd holenderski. Z całego szeregu najsprzeczniejszych wiadomości pewnem jest tylko, że Holandya rzeczywiście poczyniła pewne kroki, celem ułatwienia wzajemnego zbliżenia się stron walczących.

Pytanie: „Wojna czy pokój?“ na razie pozostać musi bez odpowiedzi.

Z polityki wewnętrznej.

(Niezmieniona sytuacya. — Nowe sprawy w komisyi budżetowej. — „Słowa a czyny“. — Głos w sprawie demonstracyj lwowskich).

I... nic! — Utknęliśmy znowu w błocie i czekamy z upragnieniem, co nas z niego wyciągnie. Sytuacya od dnia poprzedniego się nie zmieniła, może dopiero popołudniowe telegramy przyniosą nam coś o jej złagodzeniu, a może zawiodą znowu, abyśmy jutro wyczekiwanie nanowo rozpocząć mogli.

W miarę zbliżania się dyskusyi w komisyi budżetowej do drażliwych pozycyj budżetu oświaty, które obecne przesilenie wywołały, wzmaga się zainteresowanie, z jakiem się śledzi obrady tej komisyi. Wczorajsze jej posiedzenie było ciekawem z tego względu, że poruszono wiele spraw blisko nas obchodzących.

I tak, Młodoczech dr Herold mówił o stosunkach szkolnych na Śląsku, pp. dr Kozłowski i dr Starzyński o galicyjskich, ze stanowiska polskiego, a pp. Romańczuk i Barwiński ze stanowiska ruskiego.

Przedtem zaś stoczono ponowną polemikę o podział galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, przyczem pp. Romanowicz, Górski i Starzyński wykazywali p. Romańczukowi mylność jego zapatrywań.

W drugiem swojem, wspomnianem powyżej przemówieniu, nad etatem szkół ludowych p. Romańczuk był realniejszym znacznie, wykazywał mianowicie, że braki szkolnictwa ludowego w Galicyi, szczególnie brak nauczycieli, pochodzą z niedostatecznej liczby seminaryów nauczycielskich, wreszcie domagał się założenia ruskiego seminaryum i podwyższenia subwencyi dla Towarzystwa Szewczenki.

Mowę jego z innego powodu polecilibyśmy do przeczytania hakatystom, zarówno z parlamentu niemieckiego, jak z lwowskiego „Diła“, którzy w czasie wrześnieńskiej dyskusyi tu i tam twierdzili zgodnie, że Polacy do tego stopnia uciskają Rusinów, iż ci nie mają ani jednej ludowej szkoły ruskiej. Tymczasem p. Romańczuk, występując przeciw obowiązkowości nauki języka polskiego, narzekał, że uczy się go nawet w szkołach czysto ruskich, gdzie wykład wszystkich przedmiotów odbywa się po rusku, gdzie więc polski język jest tylko jednym z przedmiotów nauki. — Niechże teraz Rusini, porównujący swoje położenie w Galicyi z naszem w Poznańskiem, powiedzą, czy my nawet w najśmielszych marzeniach możemy myśleć o ograniczeniu języka niemieckiego w szkołach poznańskich do takiej roli, jaką ma polski we wschodniej Galicyi?

P. Barwiński, wyraziwszy ogólne poglądy, podobne do romańczukowskich, żądał utrakwizacyi seminaryów we Lwowie i Przemyślu, założenia ruskiej szkoły ćwiczeń w Przemyślu i Zaleszczykach i założenia ruskich klas równorzędnych w seminaryum czerniowieckiem.

Stanowisko dra Herolda wobec spraw śląskich było bardzo zdeklarowane. Mowca oświadczył, że stronnictwo jego już odtąd nie ścierpi takiego lekceważenia interesów ludności polskiej i czeskiej w szkolnictwie na Śląsku, że nawet w Radzie szkolnej krajowej ludność ta niema żadnego reprezentanta.

Dr Kozłowski wykazywał, że rząd wprost lekceważy sobie szkolnictwo galicyjskie. Szkół średnich i seminaryów nauczycielskich w Galicyi ze wszystkich krajów austryackich jest procentowo najmniej, mimoto rząd nie wstawia żadnych kwot w budżet na ich zakładanie w naszym kraju, chociaż dla innych, lepiej uposażonych krajów pieniądze się znajdują.

Mowa p. Kozłowskiego była bardzo pięknym przykładem do rozprawki politycznej p. t. „Słowa a czyny“. Bo na kogoż spada odpowiedzialność za taki a nie inne postępowanie rządu, jak nie na większość konserwatywną Koła polskiego z panem Kozłowskim włącznie? Któżto ubijał każdy głos ze strony demokratów, aby wobec rządu zająć stanowisko stanowczych domagań się? Dopóki nie zmieni się polityka Koła, takie popisy retoryczne, jak p. Kozłowskiego, czy to w komisyach, czy nawet w pełnej Izbie, pozostaną międleniem mierzwy, na które rząd może zupełnie swobodnie nie uważać, bo wie, że Koło polskie i tak mu swego poparcia nigdy nie odmówi.

Dla uzupełnienia sprawozdania komisyi dodamy, że w dalszym ciągu przemawiali pp. Starzyński z Koła polskiego, Fuchs, klerykał, Powsze, Słowieniec, d'Elvert, niem. postępowiec, Lemisch, niem. lud., i Vukowicz, Chorwat, poczem obrady odroczono do dziś rana.

Demonstracye lwowskie przekroczyły znacznie swem znaczeniem zdarzenia brukowe i weszły w sferę poważnej polityki. Dlatego na tem miejscu a nie gdzieindziej chcielibyśmy zaznajomić czytelników z pewnym publicystycznym głosem w jego sprawie. Oto jego brzmienie:

„Zajścia lwowskie wchodzą teraz w stadyum zgromadzeń, wieców, telegramów i petycyj, jak to zwykle u nas bywa. Te następstwa jednak nie powinny odwracać uwagi od głównej rzeczy, a jest nią energiczne i sprężyste ujęcie całej tej sprawy w ręce przez odpowiednie władze i położenie kresu wkradającym się zapędom anarchii i bezrządu. Uniewinnić nie zdoła nic tych wszystkich ekscesów, których terenem był Lwów. Wszelka pobłażliwość i miękkość mszczą się, jak widzimy, natychmiast. To też mamy prawo domagać się, aby w całem prowadzeniu tej sprawy zaznaczyła się wybitnie siła, powaga i sprawiedliwość władzy.“

Czytelnicy zapewne sądzą, że to wołanie: „Polizei!“ wyszło z jakiegoś pisma hakatystycznego, lub jakiegoś prusko-policyjnego prowokacyjnego organu, albo przynajmniej rosyjskiego „Nowego Wremienia“, czy moskalofilskiego „Hałyczanina“? Nie! to głos dziennika, który ma ogromną pretensyę, aby go nazywać pismem polskiem i to uczciwem, jednem słowem tak pisze... „Czas“ krakowski!...

Zaproszenie do przedpłaty.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 30 stycznia.

Prawa polityczne kobiet. O nowym statucie miejskim wobec praw kobiecych mówiła wczoraj w krak. Czytelni kobiecej p. Bajwidowa. Prelegentka przedstawiła historyę reformy statutu miejskiego w Krakowie, oraz najważniejsze przepisy, określające prawa wyborcze kobiet przy głosowaniu na radców miejskich. Dzięki wyraźnemu określeniu praw kobiecych, jakie wprowadził nowy statut przez wstawienie do § 19 nowego statutu wyrazów „bez różnicy płci“, mają dziś prawo wyborcze urzędniczki poczt, telegrafu, kas powiatowych, miejskiej kasy chorych, nauczycielki zarówno czynne, jakoteż tylko odpowiedniemi kwalifikacyami obdarzone, dalej doktorki, magistrowie farmacyi i redaktorki pism czasowych, naukowych i politycznych. Dotychczas kobiety powyższej kategoryi kart głosowania nie otrzymywały, ponieważ dawny statut na dowolność interpretowania pozwalał.

Dalej poruszyła prelegentka niemoralność przepisu, zabraniającego kobietom na głosowanie osobiste, a konieczność wyręczania się pełnomocnikami. A niemoralnym nazwała prelegentka przepis ów ze ze względu, że dzięki jemu, możliwe są nadużycia wyborcze, jak to działo się przy każdorazowych wyborach do Rady miejskiej, a jaskrawo wystąpiło przy ostatnich wyborach sejmowych w Krakowie. Dlatego najpilniejszą rzeczą jest podjęcie przez kobiety starań o zamianę prawa głosowania przez pełnomocników, na głosowanie osobiste. Zanim to wszakże nastąpi, powinny kobiety przy każdorazowej akcyi wyborczej, już to przy wyborach do Sejmu, już to do Rady miejskiej, organizować się należycie, żeby zapobiegły nadużyciom, przez pełnomocnictwa kobiece popełnianym.

Przedstawiwszy następnie podział wyborców na Koła, podała prelegentka kilka cyfr z t. zw. matematyki wyborczej. Na podstawie obliczeń przez dra Kasparka, w uzasadnieniu projektu reformy statutu podanych, wypada, że na 1 wyborcę w Kole wielkiego przemysłu (Koło III oddział I) wypada 14 wyborców, w Kole większych właścicieli realności (Koło II oddział I) 53 wyborców, w Kole inteligencyi (Koło I) 104 wyborców, w Kole rękodzielniczem (Koło III oddział II), 154 wyborców, w Kole drobnego przemysłu (Koło III oddział III) 203 wyborców, wreszcie w Kole drobnych właścicieli realności (Koło II oddział II) 217 wyborców. Prelegentka podkreśla całą niesprawiedliwość podobnego podziału i wyraża zdanie, że dopóki nie zostaną zniesione Koła wyborcze i nie zostanie zaprowadzonem t. zw. powszechne prawo wyborcze, dopóty niesprawiedliwość ta trwać będzie.

Ogólna liczba wyborczyń, która dawniej wynosiła około 750, przy nowym statucie wzrośnie do 1200, a ogólna liczba wyborców powiększy się blisko o 2500 osób.

Prelegentka zaznacza dalej, że dzięki reformie statutu, kobiety utraciły w Krakowie prawo biernego wyboru, t. j. możność ubiegania się o mandat radziecki. Uważa jednak, że ta wsteczna uchwała Rady dowodzi tego, że się z kobietami liczyć zaczęto.

W końcu wzywa prelegentka kobiety do podjęcia pracy w kierunku wywalczenia prawa biernego wyboru w ogóle, a rozszerzenia prawa czynnego tam, gdzie go dotąd kobiety nie posiadają. Pracę tę prelegentka nazywa zasadniczą i wzywa do wytrwałego i systematycznego jej prowadzenia za pośrednictwem prasy, odczytów i porozumienia z kobietami innych narodowości w Austryi. Prócz tego wzywa kobiety do pracy w kierunku polityki praktycznej, t. j. do zorganizowania się już przy najbliższych wyborach do Rady miejskiej i prosi Czytelnię kobiecą, aby zechciała podjąć w tym kierunku inicyatywę.

Na odczyt zebrało się dużo kobiet i spora liczba mężczyzn, między którymi widać było kilku radców miejskich. Panna Siedlecka po skończonym odczycie wezwała zebrane kobiety do zawiązania komitetu mającego za zadanie przeprowadzenia akcyi wyborczej przez kobiety przy nadchodzących wyborach do Rady miejskiej. Komitet ów uchwalono zawiązać w jaknajkrótszym czasie, o czem wyborczynie zostaną zawiadomione.

Popieranie przemysłu krajowego. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą u umieszczenie:

Niemieckie plakaty, dostarczone przez firmę Otto Lutze (Witkowski) Berlin przed siedmiu miesiącami, w czasie, gdzie nikt nie wiedział i nie przypuszczał o zajściach wrześnieńskich, zamówił współwłaściciel fabryki wódek z Tenczynka tak dla swej od kilkunastu lat egzystującej firmy w Poznaniu, jak i dla fabryki w Tenczynku już w maju b. r. Od czasu głośnych zajść wrześnieńskich zerwała fabryka wódek w Tenczynku wszelkie związki, jakie ją łączyły z firmami pruskiemi.

Z wysokiem poważaniem: *Roman Marczyński w Tenczynku.*

Stow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie urządza w sobotę dnia 1 lutego w sali hotelu Saskiego wieczorek z tańcami na dochód budowy własnego domu.

„Czeska Beseda“ w Krakowie urządza w poniedziałek dnia 10 lutego o godz. 7½ wieczorem zabawę kostyumową w lokalu restauracyjnym Braci Johnów.

Jan Szczepanik przybył dzisiaj do Krakowa, w celu skompletowania swoich zbiorów i pomysłów, znajdujących się na wystawie fotograficznej.

Konkurs na stypendyum. Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie rozpisał konkurs, celem nadania stypendyum w kwocie 680 koron na r. 1902. Stypendyum to ufundowane jest z powodu jubileuszu cesarza Franciszka Józefa I, a ma służyć na wykształcenie praktycznych stawniczych. Stypendysta odbędzie naukę i praktykę w gospodarstwie rybnem w Zatorze, gdzie otrzyma bezpłatne mieszkanie. O stypendyum ubiegać się mogą kandydaci z ukończonym przynajmniej 18 rokiem życia i ukończoną co najmniej szkołą ludową z dobrym postępem. Podania wnosić należy do dnia 15 marca br. do wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego (Kraków, Mikołajska 2).

Porządki w mieście. Sekcya ekonomiczna uchwaliła sprawić jednę nową latarnię gazową na placu miejskim przy „Wenecyi“ i przeprowadzić nową ścieżkę wzdłuż prawego brzegu Rudawy ku „Wenecyi“. Prośbie mieszkańców ulicy św. Gertrudy o wybrukowanie tej ulicy sekcya postanowiła z braku funduszów na ten cel odmówić, poleciła tylko naprawę bruku na tej szosie.

Stacya elektryczna w Krakowie. Obradująca wczoraj sekcya ekonomiczna pod przewodnictwem radcy m. dra Domańskiego, uznała na wniosek dra Seinfelda stanowczą potrzebę założenia w Krakowie stacyi elektrycznego oświetlenia. Potrzeba taka jest tem większą, że nowy budowany w mieście gmach starostwa, ma być oświetlony elektrycznie; bardzo też wiele prywatnych firm i mieszkańców Krakowa domagają się utworzenia takiej stacyi.

Na koszta budowy kanału od rogatki warszawskiej do rzeczki Białuchy gmina miasta Krakwa postanowiła wyasygnować kwotę 5.117 koron, które złożone być mają na ręce starostwa krakowskiego.

Na roboty asfaltowe w roku bieżącym w mieście, sekcya ekonomiczna zatwierdziła ofertę pani Wasilkowskiej.

Z kroniki policyjnej. Policya krakowska przytrzymała pewne indywiduum, przy którem znaleziono pugilares z znaczniejszą kwotą pieniędzy i z kilku biletami tramwajowemi. Pugilares ten miał znaleść ów aresztowany człowiek dnia 28 b. m. w sieni jednego z domów przy ulicy Salinarnej w Podgórzu. Zgubę odebrać można po udowodnieniu prawa własności w biurze starszego komisarza policyi p. St. Balickiego pod Zamkiem.

Krwawy dramat w redakcyi. W sprawie tajemniczej a sensacyjnej usiłowanej kradzieży, połączonej z usiłowanem morderstwem, dokonanej onegdaj w redakcyi „Ilustracyi Polskiej“ podajemy bliższe szczegóły, wysnute z toczącego się śledztwa sądowo-policyjnego. Wczoraj po południu rozpoczęła swe czynności komisya sądowo-lekarska złożona z p. Klimeckiego sędziego śledczego, jednego z auskultantów sądowych, dra Schaitra lekarza sądowego i starszego komisarza policyi p. Balickiego. Przesłuchiwano naprzód stróża Józefa Kwiatka, który nie wiele więcej mógł podać wyjaśnień ze względu na tak silną gorączkę, że nie poznawał nawet żony i dzieci. Chwilami odzyskiwał znów przytomność i wtedy zeznania jego — chociaż bezładne — rzuciły pewne światło na ten dramat tak, że prowadzący śledztwo przedstawiciele władzy nabrali kilka niezbitych pewników co do osoby rabusia. Więc skonstatowano, że rabuś nie był fachowym złoczyńcą, że był mężczyzną bardzo silnym fizycznie, następnie, że schwytany na gorącym uczynku kradzieży, wolał popełnić morderstwo, niż być zdemaskowanym, w końcu, że należał do ludzi inteligentnych, mających bliskie stosunki z redakcyą. Ze względu na toczące się śledztwo nie możemy podać żadnych nowych szczegółów, podobno jednak władze są już na tropie sprawcy.

Stan zdrowia stróża Józefa Kwiatka (żonatego, ojca dwojga dzieci) jest ciągle bardzo groźny, z ośmiu zadanych mu ran 5 jest głębokich i ciężkich, a upływ krwi był tak obfity, że do dziś jeszcze jest w salonie redaktora, gdzie dramat ten się rozegrał, kałuża krwi zeschłej trudna do zmycia.

Dzisiaj też ma nastąpić rozstrzygnięcie, czy Kwiatek żyć będzie, czy uda się go wyleczyć a jeśli wyjdzie cało, czy mózg jego nie doznał wstrząśnień, któreby go na zawsze niezdolnym do pracy czyniły.

Wybory do sądu przemysłowego. Na ogólnem zgromadzeniu rękodzielników i przemysłowców krakowskich uchwalono postawić kandydatów do sądu przemysłowego z grupy pracodawców, w miejsce ustępujących obecnie, po dwuletniej czynności. Osobny komitet zestawił listę kandydatów i upraszа nas o podanie jej do wiadomości wyborców. Wybory odbędą się jutro w piątek 31 b. m. Lista jest następująca:

Grupa I. Przemysł żelazny, kruszcowy i mosiężniczy: pp. Piotr Seip, mosiężnik; Ludwik Knapiński, nożownik; Julian Stankiewicz, blacharz; Tomasz Gramatyka, ślusarz; Kazimierz Zieliński, mechanik. Zastępcy asesorów: pp. Ludwik Górka, ślusarz; Franciszek Kwaśnicki, jubiler. Sąd apelacyjny: p. Kuczyński Feliks, blacharz.

Grupa II. Przemysł budowlany: pp. Stanisław Drozdowski, murarz; Wacław Pieniążek, szklarz; Tadeusz Niedzielski, kominiarz; Stanisław Jachimowicz, malarz; Bolesław Zieliński, cieśla. Zastępcy asesorów: pp. Adam Trębecki, kamieniarz; Franciszek Starski, kaflarz; Karol Górka, malarz. Sąd apelacyjny: p. Bronisław Górski, budowniczy.

Grupa III. Wyroby odzieży i modniarstwa: pp. Jachimski Antoni, kuśnierz; Woliński Władysław, kapelusznik; Witas Kazimierz, szewc; Szufa Ludwik, krawiec; Nowak Józef, fryzyer. Zastępcy asesorów: pp. Bernacki Stefan, krawiec; Trąbka Antoni, kuśnierz; Skwarczyński Antoni, krawiec. Sąd apelacyjny: p. Andrzej Szufa, szewc.

Grupa IV. Przemysł drzewny, graficzny i tapicerski: pp. Wiśniewski Józef, stolarz; Woźniak Filip, pozłotnik; Bojarski Wincenty, szczotkarz; Rożnowski Stanisław, mydlarz; Stachowski Stanisław, tapicer. Zastępcy: pp. Bełdowski Władysław, fabr. tutek; Szklarski Andrzej, siodlarz; Wałkowiński Karol, powroźnik. Sąd apelacyjny: p. Kornecki Wincenty, drukarz.

Grupa V. Przemysł spożywczy i gospodnio-szynkarski: pp. Satalecki Wincenty, masarz; Kondolewicz Wincenty, cukiernik; Kozłowski Franciszek piekarz; Klein Wiktor, wł. hotelu; Suski Wiktor wł. handlu korzennego. Zastępca asesorów: pp. Bielawski Józef, restaurator; Majewski Stanisław, restaurator; Troczyński Tomuald, wł. piekarni. Sąd apelacyjny: p. Bialik Józef, masarz.

Sankcyonowanie ustawy. „Wiener Zeitung“ ogłasza sankcyę ustaw w sprawie sprzedaży zachodniej i zachodnio-północnej części wałów fortecznych w Krakowie, dalej ustawę o sprzedaży nieruchomości wojskowych w Czerniowcach i Bernie, oraz ustawę w sprawie przedsięwzięcia obliczenia zakładów i rolniczych.

Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie przyzwolenia Radzie powiatowej w Mościskach na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 116.000 koron.

W „Ognisku“, stowarzyszeniu akademików polskich w Wiedniu, dokonano nowych wyborów. Do wydziału wybrani zostali: prezesem Stanisław Tarnowski, zastępcą prezesa Adam Zawadziński, sekretarzem I Kazimierz Długoszewski, sekretarzem II Jan Bociański, zastępcą sekret. Franciszek Michejda, skarbnikiem Henryk Goldwasser, bibliotekarzem Stefan Węgleński, zastępcami Władysław Skoczylas i Władysław Kudelka, czasopiśmiennym Stanisław Miczyński, zastępcą Tadeusz Zieliński, gospodarzem Rudolf Schmidt.

Z dniem 4 lutego br. „Ognisko“ przeniesione zostało do lokalu przy Mühlgasse nr. 10, Wien IV.

Dług honorowy. Jak wiadomo, przegrana w karty należy do długów honorowych, które w przeciągu 24 godzin załatwiać należy. Wyjątkowo przy sokich przegranych otrzymuje przegrywający umówiony termin do zapłaty. Otóż w znanej aferze karcianej w wiedeńskim „Jockey-Clubie“, gdzie hr. Józef Potocki przegrał 1,180.000 koron do Mikołaja Szetmerego, węgierski sportsmen ofiarował hr. Potockiemu termin 6-miesięczny do zapłaty. Tymczasem hr. Józef Potocki w dwa dni po przegraniu wspomnianej sumy, odesłał Szetmeremu całą kwotę odrazu w gotówce. — Chwalebna punktualność na wielce niechwalebnem polu!

Odezwa polskich kobiet w sprawie zajść wrześnieńskich, którą zamieściło także norwegskie pismo „Verdens Gang“, irytuje w najwyższym stopniu organ wszechniemców „Altd. Blätter“, które radzą poczciwym Norwegczykom, aby lepiej sami zbroili się przeciw „niebezpieczeństwu słowiańskiemu“, jakie im „grozi ze wschodu“, i które „pochłonie ich z pewnością“, jeżeli „całą swoją mądrość polityczną chcą wyczerpywać w sporze o drobnostki z braterskiem państwem szwedzkiem“. Co do odezwy samej, to „Altd. Bl.“ oświadczają, że nie warta mówić o kłamstwach i przekręceniach tego dokumentu, obliczonego bardzo skutecznie na ludzi, którzy stoją daleko od tych rzeczy“. Mimo to, choć „nie warta“, poświęca organ wszechniemiecki odezwie tej dłuższe uwagi.

Wiec kobiet polskich w Buffalo. Dnia 22 grudnia z. r. odbył się wiec kobiet polskich w Buffalo, w stanie nowojorskim Ameryki Północnej, zwołany dla wyrażenia sympatyi dla ofiar wrześnieńskich i udzielenia im pomocy. Reprezentowane były: Tow. „Kółko Polek“, Tow. Polek „Wanda“ i Tow. śpiewu „Kalina“, liczne grono niewiast polskich, kilku członków Związku narodowego polskiego, redaktorzy polskich gazet buffalowskich i reporter jednej angielskiej. Zarząd Tow. „Wanda“ ze swoją prezesową p. Rabierzyńską na czele zagaił posiedzenie. Przemawiały panie J. J. Jankowska, Chodkiewiczowa i jedna z pań, która świeżo przybyła z Wrześni do Ameryki, naoczny świadek całej tej przykrej sprawy. Wszystkie mówczynie przemawiały do serc matek polskich, zachęcając do składania datków. Oprócz tego przemówił pięknie redaktor „Gazety Buffalowskiej“, odwołując się do honoru niewiast polskich. „Chociaż sprawa ta być powinna dla nas święta, sprawa ta jednak nie znalazła echa u wszystkich niewiast polskich, bo byłoby ich tu więcej!“ — oto słowa, wyrzeczone przez mowcę. Uchwalono i wybrano komitet do opracowania rezolucyj z następujących obywatelek: pp. Pitasowa, drowa Fronczakowa, Chodkiewiczowa, Patrzykowska, Piechocka, Jankowska, Szelążkiewiczowa i Gerlechowa. Wypracowane rezolucye odczytał p. Fr. Olszanawski. Wysłano one zostały do wszystkich gazet polskich w Stanach Zjednoczonych. Dobrowolna składka przyniosła 22·65 dolarów. Zakończono wiec odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Wśród Polaków w Toledo, w stanie Ohio, sprawa wrześnieńska nie przeszła również bez echa. Towarzystwo św. Wojciecha uchwaliło jednogłośnie na posiedzeniu dnia 22 grudnia zebrać dobrowolną składkę na przyszłem posiedzeniu na sieroty wrześnieńskie i wyraziło współczucie dla ofiar.

Propaganda pokoju. Z Berna szwajcarskiego donoszą, że tamtejsze międzynarodowe biuro pokojowe otrzymało zawiadomienie, że Jan Bloch zapisał 50.000 rubli na cele propagandy pokojowej.

Szwedzka międzyparlamentarna grupa pokojowa uchwaliła dla przyszłorocznej nagrody pokojowej Nobla zaproponować członka angielskiej Izby gmin Wiliama Crema i baronową Bertę Suthnerową.

Przeciw Tryjestowi i Austryi. W Petersburgu odbywa się taryfowy zjazd kolejowy, na którym będzie rozpatrywana sprawa zupełnego usunięcia dostawy bawełny dla fabryk Królestwa Polskiego przez Tryjest i komory cłowe graniczną i aleksandrowską. W tym celu rozpatrywany będzie projekt obniżenia taryfy kolejowej dla portów nadbałtyckich do stacyi kolei nadwiślańskich i warszawsko-wiedeńskiej.

Kronika warszawska. Jaki jest brak sił nauczycielskich w Rosyi, a z drugiej strony jak „poważnie“ rząd traktuje nauczanie, o tem świadczy następujące doniesienie pism warszawskich: Wobec wprowadzenia wykładów przyrodoznawstwa w gimnazyach i progimnazyach rządowych i prywatnych, wskutek braku nauczycieli tego przedmiotu, kurator okręgu naukowego warszawskiego polecił radom pedagogicznym zakładów zaprosić do wykładu nauk przyrodniczych w klasach niższych tymczasowo nauczycieli szkół miejskich, którzy przedmiot ten studyują w instytutach nauczycielskich dość (!) obszernie. Równocześnie z powodu braku nauczycieli języków nowożytnych, polecono zaprosić (!) do wykładania tych przedmiotów odpowiednio wykwalifikowane kobiety.

W Warszawie bawi obecnie małoruska trupa Jaroszenki, na jej repertoar w ciągu ostatnich dni kilku złożyły się dramaty: Kropiwnickiego „Zanim słońce wejdzie — rosa oczy wyje“ i Togobocznego „Żydówka wychrzczona“, oraz dwie operetki „Noc majowa“ i „Noc świętojańska“.

W krótkim przeciągu czasu szkoła pińczowska utraciła przez zgon przedwczesny dwóch nauczycieli języków starożytnych: przed świętami Bożego Narodzenia 1900 r. zmarł ś. p. Bronisław Grabowski; prawie w rok potem, dnia 17 bm., zgasł nagle jego następca, ś. p. Jan Pożerski.

Bal u generał-gubernatorstwa. Dzienniki warszawskie przynoszą dziś za „Dniewnikiem Warszawskim“ obszerny a bombastyczny opis balu u generał-gubernatora Czertkowa. Wyliczając w końcu więcej wyróżniające się toalety „Dniewnik Warszawski“ wymienia też nazwiska następujących pań, jako uczestniczek balu, ze świata polskiej arystokracyi i „wszelkich finansów“: Jadwigi ks. Radziwiłłowej, Maryi ks. Lubomirskiej, Eugenii hr. Potockiej, M. hr. Wielopolskiej, Heleny hr. Potockiej, G. hr. Rzyszczewskiej, M. hr. Wielopolskiej, Epsteinowej, A. hr. Wielopolskiej, O. D. Głowackiej, L. Karnickiej, T. Rembielińskiej, A. Koszowskiej, ks. Czetwertyńskiej. A. Michalskiej, L. Wertheimowej.

Wynika z tego, że „nasi“ arystokraci, przez p. Czertkowa przymusowo spędzani na bal, o czem doniosła wczorajsza nasza korespondencya z Warszawy, schowali na ten wieczór szlachecki klejnot pod dziesiąty klucz, a „rodowego krzyk anioła“, o którym mówi Krasiński, stłumili, zatkawszy uszy watą i — poszli pokornemi pokłonami podziękować jeszcze za pogardliwe zaproszenie, którego ostrze odczuł nawet ugodowy korespondent warszawski „Czasu“, twierdząc, że „arystokracya była oburzona na wprowadzenie rusyfikacyi do życia towarzyskiego.“ Snać oburzenie trwało nie długo, skoro arystokracya poszła na bal p. Czertkowa.

Ze spraw pocztowych. Z dniem 1 lutego 1902 zaprowadzoną została przy urzędzie pocztowym w Żabiu dziennie jednorazowa służba listonosza wiejskiego dla miejscowości Ilcia Dolna.

Muzeum Mickiewicza w Paryżu. W paryskiej Bibliotece polskiej, rozpoczęto roboty architektoniczne około budowy Muzeum Mickiewicza. Zakład ten powstaje z funduszów, przysłanych, jak wiadomo, p. Władysławowi Mickiewiczowi, przez komitet budowy pomnika poety w Warszawie. Muzeum zawierać będzie: pamiątki rodzinne, rękopisy wydawnictwa, studya i druki, dotyczące Mickiewicza, we wszystkich językach. Kolekcyę tę gromadził organizator muzeum przez całe życie. W ostatnich czasach zakupił od rodziny Ignacego Domejki za sumę 3.500 franków zbiór rękopisów, listów i pamiątek, mających związek z życiem Mickiewicza, Zaleskiego, Garczyńskiego i innych romantyków naszych. Muzeum mieścić będzie się w wielkiej sali zbudowanej po nad gabinetem sztychów i rycin Biblioteki polskiej.

Katastrofa kolejowa. Ubiegłej nocy nastąpiło w pobliżu Medyolanu zderzenie dwóch pociągów to-

---

gość sposobów i dróg jej zastosowania. Rozpoczynając od mebli, wymienić należy pełne charakteru stylowe umeblowanie pracowni prof. W. Potkańskiego, które oglądamy na fotografii, dalej oryginalny stół, biurko, krzesło i półki rzeźbione, wykonane przez Wojciecha Brzegę. Wiele niezwykle artystycznych okazów w tym dziale oglądamy tylko na fotografiach, któremi zapełniono dwie duże ściany.

Niepodobna z ich liczby pominąć fotografij dwóch prześlicznych pianin, wykonanych w stylu zakopiańskim w bogatej ornamentacyi i rzeźbie według rysunku Witkiewicza przez warszawską fabrykę fortepianów Kerntopfa.

Niemniej ważną dziedziną, w której styl zakopiański szerokie znaleść może zastosowanie, jest przemysł jubilerski. — Wystawiona przez krakowską firmę p. K. Czaplickiego biżuterya, sporządzona według rysunków p. Witkiewicza, celuje wykwintnem wykończeniem, oryginalnością i artystycznym charakterem motywów. — Też same zalety w innym kierunku wykazują wysoce artystyczne wyroby z chińskiego srebra wykonane przez fabrykę Dedrzeńskiego i Sp. w Podgórzu. Praktycznem i pomysłowem jest także stosowanie wzorów zakopiańskich do porcelany i fajansu, jak to widzimy na ładnym garniturze do czarnej kawy, projektowanym przez p. Jana Piętkę, lub do koronczarstwa, jak tego dowodzą koronki p. Neużylowej.

Z innych prób stosowania ludowego nie zakopiańskiego stylu, zasługuje na wymienienie zegar ścienny z motywów opaska krakowskiego, wykonany według pomysłu i rysunku artysty W. Tetmajera, zbiorowemi siłami krakowskich rękodzielników z udziałem artysty malarza p. Procajłowicza. Oryginalną ze wszech miar próbą wprowadzenia krakowskiego ludowego stylu do umeblowania mieszkań jest obraz olejny p. Włod. Tetmajera, dający wysoce kolorystyczny projekt wnętrza sypialni urządzonej po krakowsku.

Trzeci i ostatni dział ma przedstawić usiłowania wieków ubiegłych w dziale stosowanej sztuki. Reprezentuje go kilka ciekawych zbiorów starej polskiej porcelany, oraz bogata kolekcya starych pasów polskich, będąca własnością marszałka krajowego, hr. Andrzeja Potockiego. W czterech szafach wystawiony zbiór ten, którego szczegółowy spis i kwalifikacyę poda specyalny katalog przygotowywany przez p. E. Świeykowskiego, przynosi bardzo ciekawą i bogatą kolekcyę okazów przepysznych, litych pasów staropolskich z fabryk Paschalisa, słuckiej i krakowskiej, tkanych w wytworne, pełne charakteru desenie.

W pobieżnym przeglądzie pracowicie przygotowanej wystawy, pominąć musieliśmy niemało godnych zaznaczenia przedmiotów i okazów, które zdaniem naszem, acz wielce zajmujące, nie zupełnie kwalifikują się na tę wystawę. — Wierzymy, że po pierwszej tej próbie, która niewątpliwie zainteresuje szeroki ogół, a tem samem spełni w zupełności swe zadanie, nastąpią dalsze, które podjęte dzieło krzewienia swojskiego stylu w sztuce na chlubę i pożytek dalej kontynuować będą. Wypada tylko na tem miejscu podnieść z uznaniem niezmordowane trudy i zabiegi pp. Jerzego Warchałowskiego, E. Trojanowskiego, W. Tetmajera i innych, których wydatna i świadoma celu praca zapewniła tak obfity plon pierwszej wystawie Towarzystwa „Polskiej Sztuki stosowanej“.

W. Pr.

warowych. Palacz i maszynista zostali lekko ranni. Kilka wagonów spaliło się wskutek ognia, jaki wybuchł po zderzeniu się pociągów.

Bojkot. Dużo się pisze i mówi obecnie o bojkotowaniu, a nie wielu zapewne zdaje sobie sprawę z tego, skąd ten wyraz pochodzi.

Bojkot jest właściwie imieniem własnem, tak jak Lloyd. Kapitan angielski nazwiskiem Boycott, zarządca dóbr hrabiego Erne w hrabstwie irlandzkiem Mayo, uciskał dzierżawców hrabiego do tego stopnia, że cała opinia publiczna zwróciła się przeciwko niemu. Unikano go wszędzie, nikt nie chciał dla niego pracować, sprzedawać mu, lub kupować od niego cokolwiekbądź. W r. 1880 nienawiść ludności do Boycotta tak wzrosła, że celem zebrania plonów musiał sobie sprowadzić robotników z odległych okolic; musiano im dodać silny oddział wojska dla ochrony, gdyż inaczej ludność hrabstwa Mayo nie pozwoliłaby im przystąpić do pracy. Boycott musiał wreszcie pod osłoną wojska opuścić okolicę.

Odtąd uznanie kogoś za zapowietrzonego pod względem ekonomicznym zaczęto najpierw w Anglii, a potem i w innych krajach nazywać „bojkotem“ lub „bojkotowaniem“.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister rolnictwa zamianował zarządcę domen i lasów Ferdynanda Poluszyńskiego lustratorem, a elewa Józefa Nożyczkę asystentem lasowym.

Nr 4 „Wędrowca“ wysłaliśmy dzisiaj wszystkim P. T. Prenumeratorom, którzy to pismo zamówili za naszem pośrednictwem.

Administracya „N. Reformy“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

Piątek 31 stycznia: Dr Zygmunt Marek: „Francya w latach 1870 i 1871“.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę 1 lutego: „Cymbelin“, dramat w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę 2 lutego o godzinie 3 po południu: „Jasełka“; wieczór: „Cymbelin“.

Z kalendarza. W piątek 31 stycznia: Piotra Nolasco i Marceli wd.; w sobotę 1 lutego: Ignacego b. i Brygidy p.; w niedzielę 2 lutego: Święcenie gromnic.

Wschód słońca 31 stycznia o godzinie 7 minut 10, zachód o godzinie 4 minut 28; długość dnia godzin 9 minut 9.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 29-go stycznia dżdżysto. Termometr doszedł od + 1·6 do + 5·0 C. Barometr idzie w górę.

Dnia 30 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 748·7 mm, termometru + 0·2 C.

Wiatr południowy.

Teatr lwowski w r. 1901.

Lwowska komisya teatralna wydała drukowane sprawozdanie o stanie teatru lwowskiego w pierwszym roku dyrekcyi p. Tadeusza Pawlikowskiego. Sprawozdanie to przeznaczone dla Rady miejskiej (referent prof. Radziszewski), jest niezwykle zaszczytnem dla dyrektora sceny lwowskiej. Ponieważ zajmującą będzie dla czytelników naszych rzeczą dowiedzieć się, jak rozwija się teatr stolicy pod kierunkiem dyrektora, który przez lat 6 kierował sceną krakowską, przeto streszczamy ważniejsze ustępy tego sprawozdania.

Komisya artystyczna zaznacza tedy przedewszystkiem, że zadanie jej wobec tego, czem stał się teraz teatr lwowski, niezmiernie jest ułatwione. „Opinia publiczna Lwowa utwierdziła się w przekonaniu, iż teatr stołeczny jest nietylko miejscem godziwej rozrywki, urozmaicającej szare tło życia codziennego, ale jest przybytkiem sztuki, która wywołując w widzach zadowolenie artystyczne, wpływa dodatnio na kulturę społeczeństwa, któremu służy. Że teatr lwowski temu zadaniu sprostał, na to wszyscy, nawet najbardziej sceptycznie usposobieni krytycy, jednogłośnie się godzą.“

Sprawozdanie zastanawia się następnie, jakie czynniki na to się złożyły. Więc najpierw: znakomity dobór artystów, których praca ześrodkowywała się nietyle w wyróżnieniu się osobistem, ile raczej w wykonaniu całości. Wytrawni i utalentowani artyści występowali w rolach epizodycznych, byleby tylko wartość sztuki podnieść i dodać jej nowego blasku. „Komisya teatralna nie może też sobie odmówić tej przyjemności, by nie wyrazić swego pełnego uznania całemu personalowi teatralnemu, biorącemu udział tak w dramacie, jak orkiestrze, operze i operetce.“

Drugim czynnikiem były: prześliczne dekoracye, stylowe kostiumy i pełne dobrego smaku efekty sceniczne. „Reszty dokonała znakomita reżyserya i ten wyższy nastrój artystyczny, który osoba dyrektora umiała wlać w swe otoczenie, zespalając je w harmonijnie działającą całość. To też miasto Lwów słusznie szczyci się swym teatrem, który może śmiało iść w zawody z najlepszemi scenami światowemi; — w ziemiach zaś polskich nie ma sobie równego.“

Ze szczerem także zadowoleniem stwierdza sprawozdanie, że p. Pawlikowski starał się nietylko o to, aby teatr lwowski odtwarzał współczesne prądy przebijające się w kulturze europejskiej, ale nadto aby służył sztuce polskiej, rodzimej. „Dzięki temu — mówi sprawozdanie — nietylko widzieliśmy w ciągu jednego roku dwie zupełnie nowe opery polskie, uprzedzając w tem nie jedną ze stolic światowych, ale nadto przesunęła się przed oczyma publiczności cała plejada pisarzy dramatycznych polskich. A przyznać należy, że dyrektor teatru nie hołdował żadnym uprzedzeniom i skwapliwie otwierał przybytek Muz wszelkim dziełom talentów rodzimych.“

Tu następuje wyliczanie dzieł polskich, które wystawiono, a wystawiono — jak stwierdza sprawozdawca prof. Radziszewski — wszystko, co było jakby odbiciem wszystkich prądów nurtujących w naszem społeczeństwie i w naszej najnowszej literaturze.

Ogółem w czasie od 4 października 1900 do 30 września 1901 dano przedstawień 401, a mianowicie: wieczornych 351, popołudniowych 50. Utworów odegrano w powyższym okresie ogółem 111, z tego: oryginalnych 51, tłómaczonych 56, w ruskim języku (ruski teatr narod.) 3, przedstawienie amatorskie i koncert 1. Z utworów oryginalnych odegrano: oper 5, dramatów 14, komedyj i krotochwil 31, obraz histor. ze śpiewami 1.

To były „róże“ sprawozdania tego. „Ciernie“ stanowią cyfry budżetu, które okazują niedobór. Mianowicie buchalterya teatru w zamknięciu rachunków przedstawia taki stan budżetu: W y d a t k i 782.725 koron 70 hal. (w tem czynsz dzierżawny 20.000 koron, płace artystów i honoracye autorów 575.147 koron 90 hal., płaca dyrektora 18.000 koron, powiększenie inwentarza 60.000 koron); d o c h o d y 674.758 koron 15 hal (w tem subwencya Sejmu 48.400 koron) — okazuje się tedy n i e d o b ó r 107.967 koron 55 hal. Niedobór ten pokrył p. Tadeusz Pawlikowski z własnych funduszów. Komisya sądzi, że bieżący rok dla dyrekcyi teatru będzie pomyślniejszy. Nadzieje te opiera na tem, że koszta organizacyjne i wydatki na pomnożenie inwentarza będą o wiele mniejsze, że nastąpi redukcya wydatków na oświetlenie, i że wreszcie Sejm powiększy udzielane dotychczas subwencye. Jeżeli ponadto społeczeństwo, w słusznem uznaniu pracy i ofiarności dyrekcyi, oraz znakomitej gry wzorowego personalu teatralnego, będzie stale zapełniać widownię teatru, wówczas i ogólny wynik finansowy będzie o wiele lepszy.

Głosy publiczne.

Zaręczyny. Onegdaj odbyły się zaręczyny p. **Róży Cohnówny** z p. **drem Adolfem Polturakiem,** c. k. koncepistą skarbu we Lwowie.

Kronika lwowska.

Lwów, 29 stycznia.

D r u g i o d c z y t P i o t r a C h m i e l o w s k i e g o o „Dramacie polskim“ zgromadził również liczną inteligentną publiczność jak pierwszym razem, która wywodów znakomitego znawcy literatury wysłuchała z zajęciem. Wczoraj p. Chmielowski mówił o Świętochowskim (dramat „Duchy“), o Tetmajerze („Sfinks“ i „Dies irae“), oraz o Wyspiańskim, którego utwór „Legion“ stawia na najpoczestniejszem miejscu w literaturze dramatycznej.

B a l u m a r s z a ł k a k r a j o w e g o. W pałacu sejmowym odbył się wczoraj świetny bal wydany przez marszałka krajowego hr. Andrzeja Potockiego. Na bal wysłano 1500 zaproszeń, gości stawiło się około 1000 osób, między któremi najwyżsi dostojnicy kościoła, urzędów autonomicznych i rządowych, generalicya z komendantem korpusu gen. Fiedlerem na czele, posłowie do Rady państwa i do Sejmu i t. d. Z Krakowa na bal oprócz wielu innych przybyli: prezydent miasta p. Friedlein i dr Leo. Przyjęcie było wystawne, ochocza zabawa trwała do rana.

W y s t a w a j u b i l e u s z o w a. Komitet wystawy jubileuszowej Towarzystwa politechnicznego odbył we wtorek posiedzenie, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi z podjętych kroków. Dyrekcya jest już w posiadaniu deklaracyi wybitnych reprezentantów polskich wiedzy technicznej w kraju i za granicą, iż jak najgorliwiej zajmą się sprawą obesłania wystawy okazami wynalazków i prac, dokonanych przez Polaków. Dziś już nie ulega wątpliwości, że dział I wystawy (wynalazków polskich) przedstawi się publiczności nader pokaźnie — świetniej, niżby przypuszczać można, sądząc z tak mdłego u nas życia przemysłowego. Również spodziewać się można, że uzyskaną będzie subwencya państwowa na urządzenie wystawy, a władze centralne zezwolą na wzięcie udziału w wystawie szkół zawodowych utrzymywanych kosztem państwa.

Komitet uchwalił przedłużyć termin zgłoszeń dla wszystkich trzech działów do 15 marca b. r. Pełny komitet wystawy zbierze się w połowie lutego.

O r z e ł r o s y j s k i. Z domu pod l. 5 przy ul. Kraszewskiego, w którym mieszczą się biura konsulatu rosyjskiego, zdjęto uszkodzonego orła rosyjskiego, a obecnie tylko po tem zoryentować się można, gdzie konsulat rosyjski — że krążą tam policyanci. Uroczyste zawieszenie nowego orła rosyjskiego nastąpić ma dziś lub jutro, a asystować temu będą namiestnik z urzędnikami i wojskowość.

(Telefonem).

Lwów, 30 stycznia. Wydział krajowy zatwierdził uchwałę Rady miasta Lwowa, powziętą przed miesiącem, którą postanowiono zaciągnąć d o d a t k o w ą p o ż y c z k ę w kwocie 1,200.000 koron na pokrycie nadwyżki kosztów budowy teatru, rzeźni, wodociągów i innych inwestycyj miejskich. — Pożyczka ta będzie zaciągnięta nie w formie obligacyj, lecz na skrypt dłużny w jednej z tutejszych firm finansowych.

Lwów, 30 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa dla popierania nauki polskiej, którego prezesem jest Antoni Małecki, wiceprezes Towarzystwa Oskar B a l z e r złożył Małeckiemu imieniem Towarzystwa życzenia z powodu 80-tej rocznicy urodzin i oddał hołd jego zasługom dla nauki. Jubilat dziękował wzruszony.

Lwów, 30 stycznia. Z powodu śmierci Aszpergerowej nadeszły telegramy kondolencyjne od dyrekcyi teatru w Krakowie, od Rygiera, dyrektora teatru w Poznaniu, od Kazimierza Zaleskiego z Warszawy, od Schmoranza, imieniem „Narodnego Divadla“, od p. Hrlanovica, intendanta teatru w Zagrzebiu, od p. Myszkowskiego z Kalisza, od p. Felińskiego z Sosnowca, od p. Grabińskiego z Łodzi. Wszyscy wymienieni proszą w telegramach, by w ich imieniu złożyć wieńce na trumnie śp. Aszpergerowej.

Lwów, 30 stycznia. Dziś popołudniu przy licznym udziale publiczności odbył się pogrzeb ś. p. Anieli Aszpergerowej z domu żałoby przy ul. Grottgera l. 10. — Ulice, któremi kondukt przechodził, były oświetlone latarniami gazowemi ujętemi w kir. Przodem przed trumną niesiono niezliczoną ilość wieńców, a między tymi od teatru polskiego w Poznaniu, od teatru krakowskiego, od dyrekcyi i artystów teatru sosnowickiego i wiele innych.

Przed domem połączone chóry „Echa“, „Lutni“ i teatru, wzmocnione przez solistów opery lwowskiej, odśpiewały pieśń „Beati mortui“. — Nad grobem przemówił art. Woleński.

Lwów, Wczoraj wieczorem w stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej, przy dość licznym udziale słuchaczy, mówił ks. kanonik L e n k i e w i c z o pojedynku. — Ks. Lenkiewicz w obszernym referacie przedstawił, jak na tę sprawę zapatruje się kościół, jak ustawodawstwo państwowe, a jak osoby prywatne, wreszcie w jaki sposób należy podjąć akcyę, aby zapobiedz pojedynkom. Prelegent radził, ażeby przeprowadzono zmianę ustawodawstwa państwowego w tym kierunku, aby ono więcej brało w obronę cześć ludzką. Należy dążyć także do zreformowania społeczeństwa i wezwać do współdziałania.

Prof. G ł ą b i ń s k i przedstawił następnie akcyę komitetu obywatelskiego, zawiązanego celem zwalczania pojedynków. Komitet ten opracowuje statut stowarzyszenia mającego się w tym celu zawiązać.

Lwów, 30 stycznia. Według zestawienia zamieszczonego w „Słowie Polskiem“ składki urządzone na dzieci wrześnieńskie przez dzienniki galicyjskie, przyniosły kwotę 81.502 kor. 16 halerzy, 7 dukatów, 18 rubli i 41 marek. — Ogółem wzięło udział w składkach 138.900 osób. Liczba ta jednak jest daleko większą, gdyż na jedną pozycyę składało się nieraz więcej osób. Można więc przyjąć, iż składało się 150.000 osób.

Dział ekonomiczny.

Skąd sprowadzać nasiona? Przedewszystkiem z firm polskich. Ale i nasze handle nasion zmuszone są pewne gatunki towaru sprowadzać z zagranicy, zarówno jak i ludzie prywatni. Idzie o to, aby nie dawać pieniędzy Niemcom, — takim zakładom w Erfurcie, i t. p. Dlatego, podkreślając raz jeszcze, że przedewszystkiem u swoich ogrodników i w swoich handlach zaopatrywać się należy Polakom, z nadchodzącą wiosną, w nasiona, szczepy, krzewy i t. p., przytaczamy z a g r a n i c z n e f i r m y, polecone nam przez zawodowych ogrodników:

M. H e r b, N a p o l i v i a T r i v i o 24—36. Hodowca nasion kwiatowych i warzywnych, oraz różnego rodzaju cebul kwiatowych.

D a m m a n n & C o m p., S a n G i o v a n n i a T e d u c c i o, p o d N e a p o l e m. Nasiona, niektóre gatunki roślin szklarniowych i wielka hodowla paciorecznikòw (Cann).

V a n D i l l e w y n & T h i e l, L'É t a b l i s s e m e n t H o r t i c o l e, M e i z e l b e k e - l e z - G a n d (B e l g i q u e). Specyalna hodowla palm, azalei, rododendronów i różnego rodzaju roślin szklarniowych.

V. L e m o i n e e t f i l s, H o r t i c u l t e u r s a N a n c y, R u e d u M o n t e t. Wyłączna hodowla roślin gruntowych trwałych, oraz szklarniowych, begonii, fuchsyi, pelargonii i t. d.

V. M a s z e k, T u r n a u, C z e c h y. Nasiona, krzewy, różne rośliny szklarniowe.

L e t e l l i e r f i l s & C o m p., C a e n (C a l v a d o s) F r a n c e. Szkółki drzew ozdobnych, róże.

V i l m o r i n - A n d r i e u x & C o m p., M a r c h a n d s - G r a i n i e r s à P a r i s, Q u a i d e l a M é g i s s e r i e, 4. Nasiona wszelkiego rodzaju, cebulki i bulwy kwiatowe, narzędzia ogrodnicze. Firma nadzwyczaj sumienna, lecz droższa. Nie zawodzi.

E. H. K r e l a g e & f i l s à H a a r l e m (H o l l a n d e). Rośliny cebulkowe i trwałe.

R. v a n d e r S c h o o t & f i l s. Rośliny cebulkowe, trwałe, szklarniowe i do pędzenia. Róże. Adres: Hillegom près Haarlem.

V a n V e l s e n f r è r e s, O v e r v e e n p r è s H a r l e m (H o l l a n d e). Rośliny cebulkowe, bulwiaste, trwałe. Nasiona kwiatów i warzyw. Szkółki. Firma sumienna.

J. T r o j a n o w s k i, M i e c h ó w p o d K i e l c a m i (K r ó l e s t w o P o l s k i e). Własna produkcya nasion, głównie warzywnych i pastewnych.

J. D. Z o c h e r & V o o r h e l m S c h n e e v o o g t à S a s s e n h e i m - l e z - H a a r l e m (H o l l a n d e). Rośliny cebulkowe, bulwiaste.

S o c i é t é a n o n y m e d'H o r t i c u l t u r e à G a n d (B e l g i e). Firma poważna, dosyć droga.

W. W e l l s & C o m p., R e d h i l l, A n g l i a. Nasiona, głównie chryzantemy.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 30 stycznia. Prezes stałej komisyi dla sprawy Morskiego Oka prof. dr Ponikło, był dziś u arbitra Eksc. Tchórznickiego, który zapewnił, że na podstawie porozumienia, osiągniętego z arbitrem węgierskim, z początkiem stycznia i prezesem ministrów Koerberem, ma ugruntowaną nadzieję, że sąd rozjemczy ukonstytuuje się w kilku tygodniach, a rozstrzygnięcie sprawy nastąpiłoby wtedy w przeciągu kilku miesięcy, w każdym razie w bieżącym roku.

Wiedeń, 30 stycznia. Policyi wiedeńskiej już powiodło się dowiedzieć o nazwisku i szczegółach osobistych, odnoszących się do mordercy Izraela Kesslera. Jest to były kolejarz. Morderca zbiegł z Wiednia i jest ścigany telegraficznemi listami gończemi.

Gniewin, 30 stycznia. W starostwie rozpoczęły się dziś konferencye robotników górniczych z prawodawcami w sprawie obmyślenia środków, celem zapobieżenia bezrobociu.

Budapeszt, 30 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przyszło do dwu gwałtownych zajść z dwu powodów. Oto kiedy mianowicie poseł L i n d t n e r, siedmiogrodzki Niemiec, domagał się dla swoich ulg narodowościowych, odpowiedziano mu okrzykami: „Idź pan do Wrześni!“ Lindtner replikował, co wywołało hałasy. Później wybuchła druga awantura, która spowodowała nawet zawieszenie posiedzenia. Mianowicie demokratyczny poseł Vaszonyi protestował przeciw twierdzeniu posła Rakowszkyego, jakoby wywoławszy rozruchy uliczne, sam podczas nich się schował.

Stowarzyszenie demokratyczne wczoraj wieczorem uchwaliło wotum zaufania Vaszonyi'emu i postanowiło na jego cześć urządzić demonstracyę przed Sejmem.

Medyolan, 30 stycznia. Przeciw notaryuszowi Amberto Borelli'emu w Turynie, jednemu z przywódców partyi klerykalnej, który sprzeniewierzył klientom 200.000 lirów i uciekł, wydano list gończy. Miał on spólników.

Mianowania i przeniesienia.

Lwów, 30 stycznia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza:

Rada szkolna krajowa z a m i a n o w a ł a z a s t ę p c a m i n a u c z y c i e l i w szkołach średnich: Michała Sęka dla gimnazyum św. Anny w Krakowie, Jana Magierę dla gimnazyum św. Jacka w Krakowie, Franciszka Antoniego Januszewskiego dla gimnazyum III-go i Bronisława Piątkiewicza dla gimnazyum IV-go w Krakowie, Artekiego Chomyka i Edmunda Cięglewicza dla gimnazyum w Brzeżanach, Gustawa Baumfelda dla gimnazyum w Stanisławowie, Hilarego Habińskiego dla gimnazyum w Kołomyi, Włodzimierza Adryanowicza dla gimnazyum II-go w Przeworsku, Witolda Zozla dla szkoły realnej w Stanisławowie, Tadeusza Dropiowskiego dla gimnazyum w Drohobyczu, Wiktora Zygmunta Romańskiego dla gimnazyum w Jarosławiu, Eugeniusza Jana Bieganowskiego dla gimnazyum w Rzeszowie.

Rada szkolna krajowa p r z e n i o s ł a z a s t ę p c ó w n a u c z y c i e l i szkół średnich: Stanisława Pająka z gimnazyum św. Anny w Krakowie do gimnazyum w Jaśle, Jana Stryszowskiego z gimnazyum w Podgórzu do gimnazyum w Nowym Sączu, Henryka Osuchowskiego z gimnazyum w Nowym Sączu do gimnazyum w Bochni, Jakóba Bohosiewicza z gimnazyum I-go w Kołomyi do gimnazyum w Złoczowie, Józefa Nowackiego ze szkoły realnej w Tarnopolu do gimnazyum I-go w Tarnopolu, Michała Bojarskiego z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Samborze, Apolinarego De Spinoix'a z filii V-go gimnazyum we Lwowie do gimnazyum w Jarosławiu, Józefa Krajnika z gimnazyum III-go do gimnazyum V-go we Lwowie, Wiktora Osieckiego z filii V-go gimnazyum we Lwowie do zakładu głównego.

„Gazeta Lwowska“ ogłasza: Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, powołał k o m i s a r z a p o w i a t o w e g o Zygmunta Żeleskiego z Podgórza do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych.

N a m i e s t n i k p r z e n i ó s ł k o n c e p i s t ó w n a m i e s t n i c t w a: Wiktora Rydla z Chrzanowa do Podgórza i dra Piotra Barańskiego z Rudek do Lwowa i praktykantów konceptowych namiestnictwa: Stefana Slęka ze Lwowa do Chrzanowa i Stanisława Czerwieńskiego ze Lwowa do Rudek.

Ekspiacya.

Lwów, 30 stycznia. Dziś o godzinie 10 rano w obecności dyrektora policyi Schechtla, komenderującego miasta generała Pantowskiego, konsula rosyjskiego i wicekonsula, o d b y ł o s i ę z a w i e s z e n i e n o w e g o g o d ł a p a ń s t w o w e g o n a k o n s u l a c i e r o s y j s k i m. Aktowi temu asystowała kompania 80 p. p., która, gdy następnie zawieszono nad konsulatem sztandar rosyjski, oddała mu przepisane honory wojskowe.

Przesilenie w Wiedniu.

Wiedeń, 30 stycznia. Sprawa zakwestyonowanych pozycyj szkół średnich w budżecie ministerstwa oświaty przedstawia się bardzo niepomyślnie. Mianowicie Polacy odpowiedzieli Niemcom, że nie mogą się zgodzić na to, aby w zamian za podwyższenie subwencyi dla Cieszyna głosowali przeciw słowieńskiemu gimnazyum w Cylei. Jestto dla nich niepodobieństwo, jako dla Słowian, obalać dziś tę pozycyę, którą w czasie koalicyi wraz z innemi zdobyli. To postanowienie zakomunikował p. Jaworski hr. Stürgkhowi, dodając, że Polacy godzą się, aby niemieckiemu gimnazyum w Frydeku dano taką samą subwencyę, jaką otrzymuje polskie gimnazyum w Cieszynie.

Słowieńcy również zachowali się odmownie wobec propozycyj niemieckich. Włosi co do spornych pozycyj szkół średnich głosować będą z Niemcami. Centrum klerykalne, które dotychczas stanowiło niejako języczek u wagi, przynajmniej co do sprawy Cylei przechyla się do stanowiska innych partyj niemieckich.

Z powodu bardzo poważnej sytuacyi wezwano telegraficznie wszystkich członków słowiańskich komisyi budżetowej, aby natychmiast się stawili w Wiedniu.

Wiedeń, 30 stycznia. Dziś przed południem zjawiła się u ministra oświaty dra Hartla deputacya miasta Frydeku z posłem Demelem na czele i prosiła o przyznanie tamtejszemu gimnazyum niemieckiemu równej subwencyi, jaką ma polskie gimnazum w Cieszynie. Minister przyjął deputacyę nadzwyczaj życzliwie, prawił jej komplementa o świetnych wynikach naukowych w gimnazyum frydeckiem i oświadczył, że w preliminarz budżetu na rok 1903 wstawi na niemieckie gimnazyum w Frydeku taką samą subwencyę, jak na polskie cieszyńskie gimnazyum.

Wiedeń, 30 stycznia. Komisya budżetowa prowadzi dziś w dalszym ciągu dyskusyę nad szkolnictwem ludowem. Przemawiali pos. K u r z i Pernerstorfer. Podczas przemówienia Pernerstorfera przyszło do scysyi między nim a pos. Fuchsem.

Protest Polaków amerykańskich.

Berlin, 30 stycznia. Z Nowego Jorku donoszą, że 28 b. m. odbyło się tam zgromadzenie Polaków, na którem protestowano przeciw barbarzyństwu pruskiemu względem dzieci polskich. Postanowiono rezolucye powzięte wręczyć demonstracyjnie księciu Henrykowi pruskiemu przy sposobności jego pobytu w Ameryce. — W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 2000 mieszkańców.

Zawieszenie dziennika „Rossija“.

Berlin, 30 stycznia. Z Petersburga donoszą tutaj: Rząd zawiesił we środę raz na zawsze wydawnictwo znanego liberalnego dziennika „Rossija“, wydawanego przez Amfiteatrowa, który pisywał pod pseudonimem Old Gentleman. Amfiteatrowa wydalono na lat pięć w drodze administracyjnej z Petersburga. Stało się to z powodu jego feletonu, w którym pod zmyślonem nazwiskiem Obmanowów, zamiast Romanowów, wyśmiewał carską rodzinę, a szczególnie cara i carową matkę. Sprawa wywołała ogromną sensacyę. Amfiteatrow jest przez zamknięcie dziennika doszczętnie zrujnowany i musiał w ciągu 24 godzin opuścić Petersburg. Papiery jego opieczętowano, a u wszystkich współpracowników dziennika przedsięwzięto rewizye domowe.

Przeciw przywozowi bydła.

Berlin, 30 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego oświadczył minister rolnictwa P o d b i e l s k i, że rząd niemiecki stanowczo musi się oświadczyć p r z e c i w w s z e l k i e m u o t w i e r a n i u g r a n i c y d l a i m p o r t u b y d ł a, gdyż groziłoby to zawleczeniem zarazy(!) do Niemiec.

Ośmiogodzinny dzień pracy.

Paryż, 30 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej wystąpił pos. B a s l y z wnioskiem o zaprowadzenie o ś m i o g o d z i n n e j p r a c y dziennej dla górników.

Referent B a r r a u zaproponował, aby najpierw ustanowiono tylko dziewięciogodzinny dzień pracy dla górników, po dwóch latach ośmio i półgodzinny, a po dalszych dwóch latach ośmiogodzinny.

Dyskusyę zamknięto, poczem wniosek o zaprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy u p a d ł 369 głosami przeciw 196.

Minister robót publicznych B a u d i n oświadcza, że r z ą d z g a d z a s i ę n a w n i o s e k r e f e r e n t a.

Dep. A g n a r d oświadcza, że ustawa ta jest zamachem na wolność pracodawców.

Wojna czy pokój?

Londyn, 30 stycznia. „Biuro Reutera“ donosi, że wiadomość rządu holenderskiego, o której wspomniał lord Balfour, nie zawiera propozycyi pokojowych, lecz ma na celu uczynienie rządowi angielskiemu pewnych propozycyj, by w ten sposób znaleść środki i drogę do zakończenia wojny. Zawsze jednakże jest rzeczą wątpliwą, czy krok ten rządu holenderskiego doprowadzi do pozytywnego rezultatu. Jak długo bowiem Boerowie, stojąc w polu, sami nie zrobią stanowczego kroku, z którego możnaby wysnuć wniosek, że oni życzą sobie rozpoczęcia rokowań pokojowych, nie ma widoków zakończenia wojny.

Wellington (Nowa Zelandya) 30 stycznia. — 500 żołnierzy i znaczna ilość koni wyrusza dzisiaj do południowej Afryki. Dnia 8 lutego wyrusza znowu 500 żołnierzy i transport koni. Oprócz tego słychać, że w razie koniecznej potrzeby będą wysłane dwa oddziały po 1000 żołnierzy do południowej Afryki.

Bruksela, 30-go stycznia. Boerzy europejscy uważają holenderskie pośrednictwo pokojowe za pozbawione widoków powodzenia.

Kolonia, 30 stycznia. Otoczenie Krügera zostało zaskoczone znaną mową angielskiego ministra Balfoura, jednakże nie jest nieprzychylne poruszonej myśli pośrednictwa, jeżeli wdrożonem zostanie porozumienie z generałami boerskimi.

Dzień jutrzejszy przyniesie rozstrzygnięcie, czy Anglia odda do rozporządzenia telegraficzne linie dla porozumienia bezpośredniego z generałami Boerów, zostającymi na polu walki.

Dżuma w Rosyi.

Petersburg, 30 stycznia. Dziennik urzędowy donosi, że z powodu pojawienia się w Batum wypadku śmierci wśród symptomów dżumy zarządzono, aby wszystkie okręty, które przybywają z Batum, były sanitarnie badane. Także osoby, przyjeżdżające koleją żelazną z Batum, będą przez lekarzy badane.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca

Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 stycznia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. —.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 666·50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 683·—. Akcye Anglobanku 264·75. Akcye Unionbanku 558·—. Akcye Länderbanku 423·—. Akcye Bankvereinu 457·—. Akcye Bodencredit 935·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 538·—. Akcye kolei państwowych 673·50. Akcye kolei południowej 77·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. 286·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. 282·—. Akcye kolei Elbethal 454·—. Akcye kolei Północnej 5620. Akcye kolei Czerniowieckiej 565.—. Akcye Alpiny 388·. Akcye Rima Muranyi 4 3· 0. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1478·—. Akcye fabryki broni 313·—. Akcye tureckie tytoniowe 290·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·60. Renta majowa 100·9). Austryacka renta koronowa 98·—. Węgierska renta koronowa 96·75. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·15. 4% Listy Banku krajowego 93·—. 4½% Listy Banku krajowego 100·—. 4% Listy Banku hipotecznego 91·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 97·75. 5% Listy Banku hipotecznego 109·50. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 95·—. 4% Pożyczka miasta Lwowa 89·—. Losy tureckie 105·25. Marki 117·12. Ruble 253·5.

Cukier (pewna) 18·40, spirytus niezm. 34·80, nafta niezm.

Berlin, 29 stycznia.

Austryackie kredyty ultimo 209·60. Austryackie koleje państwowe ult. 143·75. Disconto comandyt. ult. 188·75. Towarzystwo handlowe ult. 150·25. Warszawa-Wiedeń ult. —·—. Tureckie losy ult. 108·—. Renta włoska ult. —·—. Austryackie banknoty Kasa 85·35. Wiedeń krótki K. 85·25. Banknoty rosyjskie K. 216·15. Krótkie Nowy Jork K. 418·75. 4½% listy zastawne Królestwa Polskiego K. —·—. Listy likwidacyjne Królestwa Polskiego K. —·—. Banknoty Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej K. 418·—. Konsolidacya K. Lombardy ult. 20·75. Niemiecki bank państwowy K. 155·—. Akcye żeglugi hamburskiej ult. 112·—. Warszawa krótkie K. —·—.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 29 stycznia 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 80	117 30
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109 25	110 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	97 50	98 50
4% „ „ „	91 25	92 —
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100 —	101 —
4% „ „ „	92 75	93 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niek.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ „ 41-letnie	93 50	94 50
4% „ „ „ „ „ 56-letnie	92 75	93 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 40	98 40
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	95 —	96 —
4½% „ miasta Lwowa	98 —	— —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	101 —	102 —

Zakład dorożkarski

wraz ze stosownie do tego urządzoną realnością w Krakowie, ul. Wygoda 8, **do sprzedania** za przystępną cenę z powodu wyjazdu właściciela. — Jest tam także do sprzedania **wózek lekki** na resorach. 445 1 3

Posadę leśniczego

przyjąłbym od 1 kwietnia b. r. Posiadam 10cio-letnią praktykę (na żądanie chlubne rekomendacye), szkołę lasową, egzamin rządowy z leśnictwa, jakoteż z rachunkowości. Zamiłowany w prowadzeniu kultur, zalesianiu wydm piaszczystych, oraz w myślistwie. Znając się na gospodarstwie rybnem, mógłbym na żądanie takowe zaprowadzić — żonaty, bezdzietny.

Zgłoszenia pod: **R. S. 200** poste restante **Czerniowce.** 439 1 2

Wszelkie Tkaniny

WŁASNEGO WYROBU

ciężko czysto lniane z najlepszych gatunków przędzy,

jakoto: Weby z apreturą i bez, Płótna od najgrubszych do najcieńszych zwykłej i podwójnej szerokości (od 80—200 ctm.), Dymy, Chusteczki białe i kolorowe, Obrusy i Serwety wszelkich gatunków, Ręczniki, Drelichy, Płócienka kolorowe i Zefiry w różnych deseniach, Szewioty (Zeugi) na ubrania męskie, damskie i dziecięce, letnie i zimowe itp. wyroby — **po cenach najtańszych** poleca

Mieczysław Gonet
w Korczynie obok Krosna.

Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco. 443 1 16

Dużo pieniędzy

mogą zarobić rzetelne osoby przez objęcie łatwej agencyi. — Wiadomości fachowe niepotrzebne. — Zgłoszenia w języku **niemieckim** pod **„M. K. 7."** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu,** I., Seilerstätte Nr. 2. 431 1 2

Pić tylko prawdziwe wina Visconta!

Przekonawszy się, że handlarze me słynne **Visconta Risling** i **maślacze** bardzo często fałszowane sprzedają konsumentom, postanowiłem wina te ze swej piwnicy wprost konsumentom wysyłać we flaszkach i baryłkach. W ten sposób może każdy pić te wyborne wina po niskiej cenie — za litr 1 kor. 20 h. — Ręczę przy rozbiorze chemicznym 1000 kor. kary za naturalność tych win i za 26 stopni zawartości cukru. Małe ilości w skrzynkach po 10 flaszek. — Zwracać się wprost do

Szabó Béla Utóda, Gyöngyös, Comitat Heves, Hauptstrasse 14.

Korespondencya polska, węgierska, niemiecka i francuska. 432 1 3

POSADZKI

dębowe, deszczółkowe, jakoteż **taflowe w doborowych gatunkach,** wykonane jak najstaranniej z nader suchego materyału, utrzymuję stale na składzie, oraz podejmuję się wszelkich reperacyj **po najumiarkowań. cenach.**

378 3 10 **J. KALANDYK,**
Kraków, ul. Zwierzyniecka 23.

Ważne dla Pań!

Jedyny Zakład plisowania parowego
przy ul. Niecałej Nr. 13, parter,
ostatnia kamienica na prawo.

Przesyłki z prowincyi uskutecznia się natychmiast. 569 3 10

Nowe kursa przygotowawcze do egzam. inteligencyjnego,

wstępne i główne (całoroczne i półroczne), jak również kursa przygotowawcze do

szkół kadeckich

rozpoczną się w c. k. rządowo upraw. Zakładzie wojskowo-naukowym emrt. rotmistrza *Adolfa Kornbergera* w dniu **4 lutego 1902.** — Wpisy już otwarte. Wzorowo urządzony i starannie prowadzony **pensyonat** Zakładu, przyjmuje każdego czasu, również **uczniów szkół średnich,** którzy także prywatnie, aż do **matury** naukę pobierać mogą w Zakładzie.

Bliższych wiadomości udzieli: **Dyrekcya.** Kraków, ulica Zacisze l. 2. 346 6 0

Znaczniejsza fabryka MASZYN ROLNICZYCH

poszukuje

urzędnika

nadającego się do biura i do podróży, w języku polskim i niemieckim zupełnie biegłego.

Zgłoszenia z podaniem przebiegu życia, wieku i wyznania, przyjmuje pod „P. W. 220" **Rudolf Mosse w Pradze.** 419 2 3

LOSY TURECKIE.

Główna wygrana Frk. 348,000, 174,000 złotem — najmniejsza wygrana netto, złotem netto franków 232 złotem. 6 ciągnień rocznie, najbliższe już dnia 1go lutego 1902 r. Los na 32 raty miesięczne po K. 4. Natychmiastowe, wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień: „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 383 5 5

Kantor wymiany Otto Spitz, Wiedeń, I., Schottenring 26.

DOBRE, TANIE ZEGARY!



W nocy świecący amerykań. budzik 4 kor., z datą 4 kor. 50 hal. — Zegary francuskie pendułowe z muzyką, 69 ctm. długie 17 kor. — Zegary stołowe z muzyką grającą dwie arye 12 kor. — Słynne zegarki marki Roskopf, niklowe koperty, Anker, dawniej 22 kor. teraz tylko 10 kor. — Niklowy męski Rem.-zegar „Bellona" 6 kor., damski nikl. zegarek 9 kor. — Srebrny Anker Sav.-Rem. zegar marki „Billodes", najlepsze zegarki w świecie, 28 kor. — Ze złota „Plaque" Ank.-Rem. podwójnie kryty, spiral Brequet systemu Glash. 15 kor. Łańcuszki do zegarków 4 kor. 199 4 5

M. Rundbakin, Wiedeń, IX., Berggasse 3.

Bogato illustrowany cennik gratis.

!Zniżyliśmy cenę koksu!

o 30 hal. na 100 kilo.

100 kilo	w workach plombowanych kosztuje z odwozem do domu	kor. **2·50**
100 kilo	na miejscu w gazowni	kor. **2·40**
100 kilo	przy odbiorze 25 m. ctn. (50 ctn. cł.) i wyżej, z odwozem	kor. **2·20**
100 kilo	w ładunkach wagonowych, 100 m. ctn., w gazowni	kor. **2·10**

Odprzedającym dajemy opust.

Dyrekcya Gazowni miejskiej w Krakowie.

412 2 6

Nakładem KAMILA BAUMA w TARNOWIE

wyszła III. serya

pięknych kart pocztowych:

Motywa Zakopańskie

Stanisł. Witkiewicza i *Edgara Kowátsa,* rysował *Maryan Szulc.*

Cena seryi, obejmującej 10 kart, kor. 1·60. 362 5 5

SPÓŁKA KREDYTOWA

Członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

(Biuro centralne w Krakowie, ul. Basztowa Nr. 9),

przyjmuje udziały, które uprawniają do pobierania dywidendy (§ 10 i 32 statutu).

Termin, w którym Spółka zacznie udzielać pożyczek członkom, będzie ogłoszony później. 440 1 2

ZALECONA PRZEZ TOWARZYSTWO LEKARSKIE KRAKOWSKIE

Woda Selterska

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego,

używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, wogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 16 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

38 5 0 **K. Rząca i Chmurski w Krakowie.**

Liebiga

Najstarsza i najsłynniejsza marka.

Niezbędny w każdej kuchni.

Najszybsze przyrządzenie najlepszego bulionu.

Polepsza zupy, sosy, jarzyny i t. d.

Ekstrakt mięsny.

467 1 0

WRZEŚNIA

Podarek dla polskiej dziatwy od Krakowskiego Koła Pań Towarzystwa „Szkoły ludowej."

Wydanie wytworne w dużym formacie — z illustracyami i barwną okładką.

Cena 1 złr., z przesyłką 1 złr. 10 cent.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakładem Księgarni **D. E. Friedleina w Krakowie,** Rynek główny l. 17. telefon Nr. 452. 392 7 0

Połowę czystego dochodu przeznacza Księgarnia na dzieci wrzesińskie!

Wyjść za mąż

za wdowca lub starszego kawalera, człowieka honorowego, uczciwego i na wyższem stanowisku, życzy sobie panna przystojna, dystyngowana, z dobrej rodziny, lat 34, z małym posagiem kilku tysięcy złr. gotówką. Łagodna i wykształcona, mogłaby dzieciom zastąpić matkę i być pomocą w ich wykształceniu. — Listy do 10 lutego pod **„S. P. 421"** przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy."** 421 2 3

POSADY zarządcy dóbr ziemskich, kontrolora lub kasyera ekonomicznego poszukuje. — Wieku średniego, bezdzietny, pierwszorzędne referencye udowodnią skuteczną i uczciwą działalność fachową. 425 3 30 **Wincenty Joniec w Krzeszowicach.**

Masło kuchenne solone

sprzedaje **mleczarnia w Myślenicach** kilogram po 2 kor. 343 4 4



Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY !

W. Maager'a prawdziwy oczyszczony

DORSCH

TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w opakowaniu prawnie chronionem)
żółtego wielka flaszka 2 kor.
białego „ „ 3 „

Wilhelma Maager'a w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle oczyszczenie krwi. Dostać można prawie we wszyst. aptekach i drogueryach monarchii austro-węgiersk.**

Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

W. Maager, Wien, III|3, Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane. 86 11 12

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 15 stycznia 1902 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA i z Podgórza:

5.22 r. poc. osobowy Nr. 33 z Krakowa 5.35 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.42 „ „ „ „ „ „ przystanku	do **Oświęcima,** ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
6.40 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.47 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	do **Podwołoczysk,** ma połączenie w Podgórzu-Pł. do Suchy, w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	do **Tarnopola** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie do Suchy; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej; w Krasnem do Brodów.
8.28 rano poc. mięsz. Nr 1633 z Krakowa 8.46 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa 8.54 „ „ „ „ „ z „ przyst.	do **Husiatyna** (przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz) ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Zywca, Dziedzic i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic, w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu, z Krak. do Wieliczki (Pod.-Pł. 8·48 r.)
8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa	do **Kocmyrzowa.**
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	do **Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec i Stryja; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.39 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	do **Wieliczki,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Oświęcima.
1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa	do **Kocmyrzowa.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	do **Lwowa,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi.
3.07 po poł. poc. osob. 35 z Krakowa 3.20 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł. 3.27 „ „ „ „ „ „ przyst.	do **Oświęcima,** ma połączenia w Spytkowicach do Sierszy Wodnej, Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	do **Stróż** (przez Tarnów) ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Stróżach do Nowego Sącza.
7.33 wiecz. poc. osob. 37 z Krakowa 7.45 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 7.55 „ „ „ „ „ przyst.	do **Przemyśla** (przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, Chyrów) ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu.
8.00 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa	do **Kocmyrzowa.**
8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	do **Ickan,** ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a ztąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.
9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	do **Podwołoczysk,** ma połączenie we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, Ławocznego, Munkacsa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
9.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 9.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	do **Wieliczki.**
10.50 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.01 „ „ „ „ „ z Podgórza P.	do **Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów. w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza i Chyrowa, w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa, w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.
11.10 wnocy poc. osob. Nr. 25 z Krakowa 11.25 „ „ „ „ 1026 z Podgórza-Płasz. 11.32 „ „ „ „ „ „ przyst.	do **Suchy.**

PRZYJAZD DO KRAKOWA i do Podgórza:

4.26 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	z **Podwołoczysk,** ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec i Stryja; w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż.
6.13 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6.45 „ „ „ 34 do Krakowa	z **Przemyśla** (przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchę), ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach od Gorlic.
6.40 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	z **Ickan** ma połączenie w Ickanach od Konstantynopola (okrętem w środy i niedziele do Konstancyi), Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.17 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł. 7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa	z **Wieliczki.**
7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa	z **Kocmyrzowa.**
7.46 rano poc. osob. 1015 do Podgórza przyst. 7.55 „ „ „ „ „ „ Płasz. 8.10 „ „ „ 26 „ Krakowa	z **Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
8.33 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz. 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	z **Podwołoczysk,** ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego w Tarnowie od Nowego Sącza.
10.13 p. poł. poc. osob. 1033 do Podgórza prz. 10.20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.36 „ „ „ 36 „ Krakowa	z **Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimie od Wrocławia, Wiednia: w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej.
11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P. 11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	z **Wieliczki.**
1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa	z **Kocmyrzowa.**
1.18 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł. 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	z **Podwołoczysk,** ma połączenie w Borkach wiel. od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz, w Jarosławiu od Sokala i Rawy rusk.; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	ze **Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa, w Tarnowie od Orłowa
4.27 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4.35 „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.40 „ „ „ „ 32 „ Krakowa	z **Husiatyna** przez Stanisł., N. Zagórz, N. Sącz Suchę; ma połącz.: w N. Zagórzu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i N. Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, Zywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6.14 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	z **Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa, Rawy ruskiej; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.
6.35 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza-Pł. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	z **Wieliczki.**
7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa	z **Kocmyrzowa.**
8.42 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9.13 „ „ „ 38 „ Krakowa	z **Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimiu od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej: w Skawinie od Bielska i Wadowic.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	z **Podwołoczysk,** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Ławoczn. i Stryja; od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy rusk., Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Chyrowa, Nowego Zagórza i Jasła.

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski.